

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.-
z dostawą do domu zł. 4.20
Na prowincji
z przesyłką poczt.
Za granicą
Numer pojedynczy:
Lwowie i na prowincji
20 gr.
z dodatkiem ilustrowanym.

Słowo Polskie

KRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 26, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski. **Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.**

DZIŚ TYGODNIOWY DODATEK ILUSTROWANY

MALTOGEN = ŻYWIECKI EKSTRAKT SŁODOWY = Najlepszy środek wzmacniający dla dzieci słabowitych i chorych. Do nabycia w aptekach i droguerjach.

Pierwszorzędny Salon strojów damskich
Józefa DUDKA
Lwów, ul. Kopernika L. 1, II p. Tel. 933
zawiadamia, że z dniem 15 września 1925
rozszerzył przedsiębiorstwo, otwierając
8397 zarazem pierwszorzędny
SALON KRAWIECKI
dla wytwornych PANÓW.

ZAWIADOMIENIE.
Zawiadamiam moich P. T. Gości
ze Restauracji i Pokój do śniadań
dawniej M. LASOCKIEGO
pl. Marjacki 9.
po odnowieniu, prowadzę we wła-
snym zarządzie
8421 **Bronisław GÓRSKI.**

Przed nową pożyczką zagraniczną.

Pogłoski, rozchodzące się od jakiegoś czasu o ofertach zagranicznych pożyczek, znalazły autorytatywne potwierdzenie w onegdajszej mowie premiera Grabskiego na Radzie Gospodarczej. Wedle wiadomości, jakie już potem otrzyaliśmy, to rzeczywiście uzyskanie poważnej pożyczki zagranicznej jest na bardzo dobrej drodze, tak że należy oczekiwać w dość krótkim czasie całkowicie pozytywnego rezultatu toczących się rokowań pożyczkowych.

Nowa pożyczka, jak słychać bardzo poważna, ma być przeznaczona głównie na zwiększenie naszego obiegu pieniężnego. Jest rzeczą oczywistą, że przyniesie to naszemu życiu gospodarczemu pożądaną i natychmiastową ulgę — nie potrzeba tego zresztą bliżej i szerzej udowadniać.

Ale tembardziej musi chodzić o to, aby uzyskana pożyczka zagraniczna przyniosła trwałą poprawę, to znaczy, aby stała się podstawą sanacji i rozwoju naszego gospodarstwa narodowego. Dlatego staje się konieczną dalsza praca nad stworzeniem planu gospodarczego, któryby objął całokształt dotyczących tu zagadnień, oraz po ustaleniu był konsekwentnie wykonywany przez rząd, sfery gospodarcze i całe społeczeństwo.

Jedno zwłaszcza zagadnienie wysuwa się w tym względzie na czoło. Poza ochroną produkcji krajowej przez protekcjonizm celny, winna być rozwinęta pozytywna akcja w kierunku zwiększenia produkcji i potaniaenia jej kosztów. Jeśli rząd pieniądze uzyskane z pożyczki ulokuje w Banku Polskim, to będzie koniecznym, aby ten przy rozdzielaniu kredytów zajął się bardzo skrupulatnie kontrolą ich użytkowania. Nie może się bowiem to powtarzać, żeby kredyty przeznaczone na zasilenie produkcji szły na zwiększenie importu zagranicznego do kraju.

Prowizoryczny układ między Francją a Ameryką w sprawie długów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 3 października. (G.) Jak donoszą z Nowego Jorku, bezpośrednio po przybyciu z Waszyngtonu Caillaux oświadczył dziennikarzom, że propozycja zawarcia prowizorycznego układu na 5 lat ze splatami 40 milionów dolarów rocznie wysunięta została przez prezydenta Coolidgea. Caillaux przedstawi tę propozycję swómu rządowi, nie wie jednak, czy będzie przyjęta. Osobiście ma on nadzieję, że sprawa w końcu załatwiona będzie ku wszystkim zadowoleniu. P. Caillaux opuszcza Amerykę pod wrażeniem obopólnych serdeczności i nie żywi żalu do nikogo chyba tylko do prasy amerykańskiej, która w większej części niepoważnie traktowała propozycję nie mieckie.

Warszawa, 3 października. (G.) Jak donoszą z Londynu minister skarbu

my publiczne były wydatkowane bez kontroli ogólniejszej i bez ogólniejszego planu. Sumy te są tak poważne, że na gospodarstwie narodowym odbijają się podwójnie i wtedy gdy są wydobywane, oraz gdy są wydatkowane. Jeśli ich wydobycie jest krępującem dla produkcji, to przynajmniej niech ich użytkowanie będzie takie, aby mogły na tem zyskać niektóre gałęzie produkcji krajowej. Niewątpliwie, gdyby kierownikom Kas Chorych i innych instytucji ubezpieczeń społecznych przyświecały wielkie horyzonty myśli państwowej, to mogliby dokonać wielkich dzieł — mogliby bowiem powołać do życia pewne gałęzie przemysłu nam brakujące, a inne rozwijać. Zrobiliby mianowicie to, co robi ministerstwo spraw wojskowych w swoim zakresie, budując przemysł wojenny.

Ale jeśli kierownicy Kas Chorych tych horyzontów państwowych sobie nie uświadamiają, to trzeba by przed nimi otworzyć w drodze przymusu.

Podobnie do powyżej opisanego gospodarki Kas Chorych, nieopatrzna i nieoszczędna jest gospodarka samorządów. Im też brak zmysłu państwowego. One też rozporządzają wielkimi funduszami publicznymi, któremi gospodarują samorzutnie i bez myśli państwowej. Im również jeszcze obcy jest ideał Polski silnej dzięki swej produkcji samowystarczającej gospodarczo i nie pozbywającej się swego przyrostu ludności przez wysyłanie go na emigrację.

W tej dziedzinie również, jeśli nawoływania opinii nie są skuteczne, trzeba zdecydowanej kontroli rządu. Jeśli dzisiaj czynimy rząd odpowiedzialnym za sytuację gospodarczą kraju, wychodząc z założenia, że przez gospodarkę funduszami publicznymi ma on na to życie potężny wpływ, nie można się zgodzić, aby bardzo poważna część funduszy, a mianowicie fundusze samorządów i instytucji ubezpieczeniowych były zarządzane bez uwzględnienia a co więcej z negowaniem polityki gospodarczej reprezentowanej przez rząd.

Rząd propaguje rozwój produkcji krajowej, a Kasy Chorych importują wyroby zagraniczne. Rząd zaleca oszczędność w budżecie państwowym, a samorzady praktykują rozrzutność — czyż to wszystko dopuszczalne w okresie, kiedy cała wola i wszystkie wysiłki narodu winny być skierowane w jedno łożysko pod jednym kierownictwem.

Gdy chcemy, aby spodziewana pożyczka zagraniczna stała się podwaliną naszej pomyślności gospodarczej, to musimy uświadomić sobie, że stanie się to tylko pod warunkiem, że rząd będzie prowadził dobrą politykę gospodarczą, a całe społeczeństwo będzie w jej realizowaniu współdziałało.

Patriotyzm gospodarczy staje się na czelnym hasłem chwili. (wś.)

Naszego gospodarstwa nie można puścić samopas. Mamy za mało zmysłu państwowego w zakresie spraw gospodarczych. Nasza psychologia jest przytem dość ciekawa: oto jeszcze nie uważamy, aby nasze postępowanie w sprawach gospodarczych mogło podlegać nakazom patriotyzmu państwowego, co z drugiej strony nie przeszkadza nam sądzić, że winę wszelkich trudności gospodarczych ponosi państwo. A tymczasem trzeba to zrozumieć, że negowanie w sprawach gospodarczych względów ogólnych gotuje nie tylko katastrofę państwu, ale i własnej egzystencji materialnej.

Na dowód powyżej scharakteryzowanej psychologii można przytoczyć niezliczoną ilość faktów. Gdybyśmy chcieli wymienić wszystkie, jakie tylko dojdą do naszej wiadomości, to tylko utopilibyśmy w powodzi marzeń zasadnicze rysy naszej obecnej sytuacji.

Zato wolimy przytaczać fakty niedomagań wówczas, gdy krytyka ich wychodzi z sfer społecznych, świadcząc, że dojrzwienie naszej świadomości gospodarczej postępuje. Jest jeszcze pomysłniejszem, że głos twórczej krytyki wychodzi z kół robotniczych. Znanym nam jest memoriał, jaki związki zawodowe „Polska Praca“, stanowiące dziś bardzo poważną siłę w okręgach Bielsko-Bialskim, Krakowskim i Dąbrowskim, złożyły na ręce premiera z okazji zwołania Rady Gospodarczej. Memoriał zawiera i poglądy i informacje nad zwyczaj ciekawe.

Oto dowiadujemy się też, że Kasy chorych w całej Polsce wydały zagranicę olbrzymie sumy, dochodzące setek milionów złotych na zakup narzędzi lekarskich, lekarstw, oraz urządzeń instalacyjnych w utrzymywanych przez

siebie lecznicach, ambulatoriach, sanatorjach itd. Kierownicy wymienionych związków zawodowych zadali sobie pracy, aby obliczyć, że gdyby te sumy nie zostały wyrzucone z kraju, to 50 tysięcy robotników znalazłoby u nas zajęcie, a Polska miałaby przemysł chemiczny, stanowiący w czasie wojny podstawę obrony współczesnej.

Ale brak zmysłu państwowego kierowników Kas chorych sprawił, że olbrzymie obciążenia na rzecz tych instytucji zostały zużyte na podkopanie fundamentów naszego życia gospodarczego — tak rzeczy, niestety, trzeba określić. Jeśli przed kilkoma dniami tutejszy organ socjalistyczny przytoczył odezwę organomistrzów, zawierającą skargę, że szereg zarządów kościelnych zamówiło organy zagranicą, dzięki temu pozbawiąc zarobków i pracy naszych producentów i robotników, to niewątpliwie słusznie to uczynił, myśmy to poruszyli również i wcześniej, ale żałować trzeba, że ten sam organ nie zainteresował się niechwałębną gospodarką Kas chorych.

A trzeba zważyć, że obciążenia na Kasy Chorych są w Polsce niepomierne wysokie, jak nigdzie indziej, do czego należy dalej dodać obciążenia na liczne inne rodzaje ubezpieczeń społecznych. W kołach robotniczych budzi się jasna świadomość tego, że obciążenia te są za wielkie i zbyt krępują produkcję, ale szczególnie powstaje krytycyzm co do celowości i oszczędności w użytkowaniu wyciągniętych ze społeczeństwa sum z tego tytułu. Stąd rodzi się postulat, aby wszystkie instytucje ubezpieczeniowe zostały złączone w jedną, a następnie poddane pod kontrolę państwową, jest bowiem niedopuszczalnym, aby olbrzymie su-

DELEGACJA POLSKA NA KONFERENCJI W LOCARNO.

(Telefonom od naszego korespondenta.)
 Warszawa, 3 października (zo) W piątek wieczorem ambasador francuski w Warszawie zaprosił za pośrednictwem Ministerstwa Spraw zagranicznych Rząd Polski do udziału w konferencji w Locarno. Delegacja nasza wyjechała w niedzielę w składzie następującym: Minister Skrzyński, wice-minister Morawski, referent spraw niemieckich w M. S. Z. p. Lipski referent Spraw Ligii Narodów Komarnicki, radca poselstwa polskiego w Berlinie Kwiśński sekretarz osobisty ministra Skrzyńskiego p. Kisielnicki.

Jak wiadomo obrady w Locarno zaczynają się jutro, będą to jednak rokowania przedwstępne zaś rokowania merytoryczne mają się zacząć dopiero w połowie tygodnia.

Warszawa, 3 października. (G.) Jak donoszą z Locarno pierwsze posiedzenie konferencji odbędzie się w niedzielę. W niedzielę popołudniu będzie złożony program, zaś tego samego dnia wieczorem odbędzie się konferencja między Briandem i Chamberlainem.

WZNOWIENIE ROKOWAŃ POLSKO-LITEWSKICH.

Warszawa, 3 października (AW) Rokowania polsko-litewskie przerwano przed tygodniem rozpoczną się 10 bm. w Lucernie. Delegacja polska z p. Wasilewskim na czele wyjeżdża w początkach przyszłego tygodnia do Szwajcarii.

AFERA BANKOWA W ŁODZI.

(Telefonom od naszego korespondenta.)
 Warszawa, 3 października. (G.) Onegdaj donosiliśmy o aresztowaniu dyrektora Banku polskiego kupiectwa w Łodzi Naruszkiewicza. Po wyjaśnieniu okoliczności, w jakich zostały dokonane transakcje banku, dyrektor Naruszkiewicz za kaucją został wypuszczony na wolność.

P. PRADZYŃSKI WYJECHAŁ DO BERLINA.

(Telefonom od naszego korespondenta.)
 Warszawa, 3 października. (zo) Pełnomocnik Rządu do rokowań polsko-niemieckich pan Pradzyński wyjechał już do Berlina dla dalszego prowadzenia rokowań tak handlowych, jak i prawnopolitycznych. Pobyt pana Pradzyńskiego w Warszawie był poświęcony przedstawieniu Rządowi dotychczasowego przebiegu pertraktacji.

MINISTER SOKAL U PREMERA.

(Telefonom od naszego korespondenta.)
 Warszawa, 3 października (zo) Prezes Rady Ministrów p. Grabski odbył wczoraj konferencję z ministrem Pracy p. Sokalem który po powrocie z Genewy złożył mu sprawozdanie.

WYPRAWA PROF. OSSENDOWSKIEGO DO AFRYKI ŚRODKOWEJ.

Warszawa 3 października (AW) Prof. Ossendowski w połowie października udaje się w towarzystwie małżonki na nową ekspedycję podróżniczą do Afryki środkowej. Wyprawa ta organizuje się pod protektoratem rządu francuskiego. Między innymi biorą w niej udział trzej Polacy bracia Głazyccy, jeden operator kinowy, jeden zoolog, oraz lekarz specjalista od chorób podzwrotnikowych. Prof. Ossendowski otrzymał 3 tys. zgłoszeń kandydatów do uczestnictwa w tej wyprawie.

NADESLANE

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

n8418 DO P. T. DYREKCJI SZKÓŁ I ZAKŁADÓW NAUKOWYCH! Kinoteatr „Apollo“ wyświetla obecnie przepiękny film dozwolony dla młodzieży szkol. p. t. „BIAŁA SIOSTRA“, — cudnie ilustrowany muzyką i śpiewami. Originalne zdjęcia z wybuchu Wezuwiusza, którego lawa niszczy miasta, pola, ludzi i zwierzęta oraz sceny popłochu i ucieczki, jakoteż niewidziane dotąd obrazy wystąpienia z brzegów wód morskich podczas trzęsienia ziemi, — oto najsilniej działające szczegóły znakomitego arcydzieła, godnego, aby je wszyscy widzieli. Od poniedziałku dnia 5 października b. r. pierwszy seans o g. 3:30 przeznaczony jest dla młodzieży po znacznie niższych cenach, za poprzedni porozumieniem się z Dyrekcją Kinoteatru.

JEDNYM Z NAJWSPANIALSZYCH FILMÓW OSTATNIEJ DOBY
 jest wielki europejsko-wschodni dramat

A R A B K A

w kinie „Lew“ z przesliczną Marią Jacobini i Harrym Liedtke wg. w kinie „Lew“ rolach wyświetlany obecnie z wielkim powodzeniem

DEMON MORZA
 Z udziałem 14 najwybit. i najpiękniejszych gwiazd ekranu

Z Tymczasowej Rady Gospodarczej.

Warszawa, 3 października. (PAT.) Komunikat z posiedzenia komisji Rady gospodarczej: W sobotę, dnia 3 bm. obradowała w ministerstwie skarbu pod przewodnictwem ministra przemysłu i handlu Klarnera komisja, wyłoniona z Rady gospodarczej, zwołanej przez prezesa Rady ministrów. Na posiedzeniu omawiano projekt ustawy o szczególnych środkach złagodzenia

trudności finansowych i uzdrowienia obrotu pieniężnego. Po południu podano szczegółowej dyskusji projekt ustawy o poparciu rozwoju produkcji krajowej i o środkach poprawy bilansu handlowego. Projekty ustaw rozpatrzone przez komisję zostały bezwzględnie przekazane Radzie ministrów, która rozpoczęła obrady o godz. 5 popoł.

Sukcesy Hiszpanów w Marokko.

Paryż, 3 października. (PAT.) Jak donoszą z Marokka, Hiszpanie zajęli Aadir.

Paryż, 3 października. (AW) Po zdobyciu rezydencji Abd-El-Krima, Ajdir wojska hiszpańskie zajęły obszar na lewym brzegu rzeki Guis i zdobyły pobliskie wzgórze. Hiszpanie zdobyli wiele materiału wojennego. Wśród Riffenów popłoch. Obie strony poniosły wielkie straty.

Łondyn, 3 października. (AW) Ma-

drycki korespondent „Daily Express“ rozmawiał z królem hiszpańskim Alfonssem, który oświadczył, że wojna w Marokku kosztuje obecnie Hiszpanie 1 milion pesetów dziennie. W wojnie tej chodzi jednak o walkę na śmierć i życie. Ad-el-Krim musi być pokonany. Kapitulacja Hiszpanji i Francji przed Riffenami byłaby zdaniem króla samobójstwem rasy białej i doprowadzeniem do formalnej pożogi w Afryce północnej.

Z pobytu Cziczierina w Berlinie.
Sprzeczne wiadomości o wyniku narad z Stresemannem.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 października. (G.) Jak donoszą z Berlina, radiowa agencja „Trans Ocean“ podaje, że natychmiast po konferencji między Cziczierinem i Stresemannem, odbytej bezpośrednio przed wyjazdem delegacji niemieckiej do Locarno a dotyczącej wszystkich aktualnych spraw politycznych, p. Cziczierin zakomunikował telegraficznie do Moskwy, że jest w najwyższym stopniu zadowolony z wyniku rozmów, wskazujących na zupełne porozumienie polityczne i dlatego to właśnie zdecydował się na zawarcie układu handlowego z Niemcami.

Łondyn, 3 października. (AW) — Dzienniki angielskie donoszą z Berlina, że rząd niemiecki wzbraniał się czynić Cziczierinowi obietnicę co do stanowiska jakie zajmie na konferencji w Locarno. Stresemann miał tylko oświadczyć Cziczierinowi, że Niemcy nie przystąpią do grupy państw, któraby miała by na oku tendencje wybitnie anty sowieckie. Cziczierin miał wpływać zakulisowo na niemiecko-narodowych, ale nie wiadomo jakim rezultatem.

Zakończenie rokowań handlowych.

Paryż, 3 października. (AW) „Petit. Par.“ donosi z Berlina, że zawarta podczas pobytu Cziczierina umowa handlowa niemiecko-sowiecka niema praktycznego znaczenia i należy ją uważać za manewr polityczny. Rokowania w sprawie tej umowy trwały już dwa lata i podpisanie jej mogło nastąpić wcześniej jednakowoż czekano aż do konferencji w Locarno, aby wywołać odpowiedni efekt polityczny.

Warszawa, 3 października. (AW) — Cziczierin w wywiadzie z przedstawicielem prasy niemieckiej oświadczył, że Rosja nie zamierza wstąpić do Ligi Narodów, gdyż każde państwo o ile nie należy do krajów zawdzięczających swoją potęgę wygranej wojnie traci

Rosja zdecydowanym przeciwnikiem Ligi Nar.

Warszawa, 3 października. (AW) — Cziczierin w wywiadzie z przedstawicielem prasy niemieckiej oświadczył, że Rosja nie zamierza wstąpić do Ligi Narodów, gdyż każde państwo o ile nie należy do krajów zawdzięczających swoją potęgę wygranej wojnie traci

swą wolność z chwilą wstąpienia do obecnej Ligi Narodów. Rosja odrzuca możliwość utracenia swej niezależności i nie pogodzi się nigdy z rolą oswobodzonego zwierzchniactwa na podwórku potężnych mocarstw.

Oświadczenie wobec przedstawiciela prasy.

Berlin, 3 października. (PAT.) Cziczierin oświadczył przedstawicielowi

„Vossische Ztg.“, że jeszcze nie zreago-
 wane ostateczne punkta konferencji han-

dlowej rosyjsko-niemieckiej są natury podrzędniejszej i że ostateczne powodzenie rokowań jest zapewnione.

Na pytanie o rezultat jego spotkania z min. Skrzyńskim odpowiedział Cziczierin: Rozmowy nasze były tylko nowym etapem do polepszenia wzajemnych stosunków i zbliżenia się między obu krajami. W naszych toastach podkreślaliśmy szczególnie, że nasze stosunki są pozbawione jakichkolwiek zamiarów skierowanych przeciw innym państwom. Rezultatem naszych rozmów było przyspieszenie rokowań w sprawie konwencji handlowej i innych kwestji bieżących. Prócz tego obie strony zaznaczyły swą dążność do energicznego usunięcia wszystkiego, co by mogło stać na przeszkodzie dobremu stosunkom pomiędzy obu krajami. Ustalenie trwałych stosunków między unją sowiecką i Polską będzie miało bardzo szerokie znaczenie i skutki.

Na pytanie, jakie znaczenie przypisuje Cziczierin traktatowi w Rapallo w razie wejścia Niemiec do Ligi Narodów odpowiedział on: Nieraz już zaznaczaliśmy, że w Rapallo nie podpisywaliśmy żadnych tajnych układów z Niemcami. Mówiąc jednak o traktacie w Rapallo, używaliśmy tego słowa w podwójnym znaczeniu: Z jednej strony mówiło się o literze traktatu mającego za przedmiot stosunki gospodarcze, z drugiej zaś strony o duchu traktatu, to jest o pewnej linii wytyczonej, która w tym traktacie znalazła swój wyraz. Linję tę rozumiem w ten sposób, że krok tak brzemienny w następstwie, jak wejście do Ligi Narodów, implikuje dla każdej strony dokładne omówienie kwestji ze swoim partnerem. Nie jest dla mnie jasnym, czy w razie wejścia Niemiec do Ligi Narodów będą one musiały zarejestrować traktat rapalski w Lidze i czy inni członkowie Ligi nie podniosą przeciw niemu zarzutów. Jasnym jest jak słonce, że artykuły 16 i 17 mogą postawić Niemcy w położeniu nieznośnym dla obu stron. Przyjęcie artykułu 16 i próba retuszowania przy pomocy stosownej interpretacji traktatu, oraz konsekwencje, jakie ono za sobą pociągnie, robią na mnie wrażenie manewrów dyplomatycznych. Tego rodzaju igraszki interpretacyjne trwają zazwyczaj tylko tak długo, ile potrzeba czasu dla wprowadzenia drugiej strony w kłopotliwe położenie. Nie możemy również nie doceniać znaczenia represji finansowych właśnie w chwili, gdy instytucje finansowe Anglii rozwinęły akcje przeciw nam. Udział Niemiec w próbach izolowania nas pod względem gospodarczym był przeciwny istocie polityki niemieckiej a zwłaszcza duchowi traktatu rapalskiego.

Artykuł 16 będzie zatem głównym przedmiotem rokowań w Locarno.

Na pytanie, jak się ukształtowały stosunki unji sowieckiej z państwami bałtyckimi, odpowiedział Cziczierin: Stosunki z Finlandją poprawiły się nieco, Litwa podtrzymuje z nami jak najlepsze stosunki, stosunki nasze z Łotwą uległy pewnej poprawie, jakkolwiek udział Łotwy w pewnych konferencjach skierowanych przeciwko nam nie pozostał bez ujemnego wpływu. Stosunki nasze z Estonją były w ostatnich czasach nieco napięte, ponieważ estoński minister spraw zagranicznych Puszta powziął inicjatywę w powyższej wspomnianych konferencjach.

KAWA RIEDLA

POLSKA I TURCJA 2:1.

(Telefonom od naszego korespondenta.)
 Warszawa, 3 października (zo) Z Konstantynopola donoszą, że międzynarodowe zawody Polska i Turcja zakończyły się zwycięstwem Polski w stosunku 2:1 (1:1). Pierwszą bramkę strzelił Adamek, zaś drugą zwycięską Sperling. W drużynie polskiej wyróżnili się Kuchar, Hanke, Chruściński, Sperling, Görtitz.

POGODA NA NIEDZIELE.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 października. (G.) Komunikat Instytutu meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 4 bm.: chłodniej, zachmurzenie przeważnie duże, deszcze zwłaszcza na północy, północnym wschodzie i miejscami w środku kraju. Silniejsze wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Herbata RIEDLA

JAK INFORMUJE OPINIĘ ORGAN P. KORFANTEGO.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 października. (G.) Organ p. Korfantego podał w jednym ze swoich ostatnich numerów wiadomość, iż urzędnicy Banku polskiego objawiają wielkie zaniepokojenie z powodu wywozu zapasów złota tego Banku za granicę, oraz że echa tego zaniepokojenia miały się jakoby dostać do wiadomości kół poselskich. W związku z tem zrzeczenie pracowników Banku Polskiego rozesłało list do Redakcji pism warszawskich, w którym protestuje przeciwko takiemu przedstawianiu sprawy. „Ogół urzędników — stwierdza wspomniane pismo — poinformowane o istotnym stanie rzeczy, bynajmniej takiego zaniepokojenia nie przejawia. Wiele Banków emisyjnych deponuje swoje złoto w Banku angielskim a nie bije się w kraju z tego powodu na alarm. Natomiast urzędnicy Banku Polskiego są bardzo zaniepokojeni, że organ p. Korfantego w zwalczaniu premjera zatracił wszelką miarę”.

SŁÓW KILKA NA NUDNY TEMAT.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 października. (G.) Pan Piłsudski w dzisiejszym „Kurierze Porannym” zamieszcza artykuł pod tytułem „Nico o biurze historycznym”, w którym poddaje krytyce ostatnie wydanie miesięcznika „Bellona” wydanego przez wojskowy Instytut naukowo-wydawniczy. Marszałek Piłsudski między innymi pisze: „Tom zaczyna swym artykułem p. Kukiel, generał brygady i wychowanek Uniwersytetu Jana Kazimierza. Otwór ten ma tytuł „Pierwsza wytyczna operacji warszawskiej”, następnie p. Piłsudski mówiąc o cytatach w artykule gen. Kukieła.

„Mój ty Boże! zdumiałem, przeczytałem — i porównałem kilka razy i nie chcę cię wiarzyć! Cytaty w stosunku do prac Naczelnego Wodza i jego książki podpisanej imieniem i nazwiskiem a nie pseudonimem w utworze p. Kukieła gen. brygady i szefa biura historycznego w sztabie polskim a przedewszystkiem wychowanek Uniwersytetu Jana Kazimierza, uczonego w licznych seminariach historycznych i bodaj mającego z tego tytułu prawo do dodania przed swoimi innymi tytułami magicznych specjalnie w wojsku liter dr., nie są wcale historyczne”. P. Piłsudski twierdzi, że cytaty te zamieszczone w przysłanym egzemplarzu Byllonem z książką jego nie a nie mają wspólnego, ale pozatem artykuł p. Piłsudskiego zawiera szereg zarzutów przeciwko p. Kukielowi byłemu współpracownikowi p. Piłsudskiego na gruncie lwowskim.

ARESztOWANIE KOLNIKA.

Wiedeń. 3 października. (Tel. wł.). Aresztowano tu głównego bohatera lwowskiej afery dolarowej Kolnika, który w najbliższych dniach będzie odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego we Lwowie. Policja wiedeńska zwróciła się do policji lwowskiej z wezwaniem, by przysłała konwoj policyjny celem odebrania aresztanta.

POŻAR FABRYKI W BIAŁYMSTOKU

Warszawa. 3 października. (AW.) W Białymstoku wybuchł pożar w fabryce Bekera, największej w Polsce wytwórni sztucznego jedwabiu. Straży ochotniczej udało się zlokalizować pożar mimo wielkiego niebezpieczeństwa. — Straty dochodzą 100 tysięcy złotych.

Każdy może się wzbogacić

kupując jeden los Państwowej Loterii Klasowej u firmy „NADZIEJA”, Lwów, Sykstuska 6, tel. 33-36.

Ogólna suma wygranych około 10,000.000 złotych.

Główna wygrana 400.000 złotych.

Ponadto:

1 wygrana 250.000	1 wygrana 20.000
2 wygr. po 150.000	8 wygr. po 15.000
2 " " 100.000	11 " " 10.000
2 " " 50.000	20 " " 5.000
2 " " 40.000	30 " " 3.000
2 " " 30.000	65 " " 2.000
3 " " 25.000	128 " " 1.000 itd.

Co drugi los wygrywa. — Ciągnięcie już 14 i 15 października.

Ceny losów: Cały los zł. 40 — Półówka zł. 20 — Czwartka zł. 10.

W ubiegłej loterii wypłacono między innymi wygrane po:

Złotych 150.000 na Nr. 26.682, 25.000 na Nr. 40.363, 5.000 na Nr. 44.485.

Porozumiewamy się natychmiast.

W tem miejscu wyciąć i przesać nam w liście.

KARTA ZAMÓWIEŃ Nr. 201.

8250n „Nadzieja”, Lwów, ulica Sykstuska 6.

Zamawiam _____ losów całych po zł. 40 _____ półówek po zł. 20 _____ ćwiartek po zł. 10. Należność złotych _____ uiszczę po otrzymaniu losów blankietem PKO. Nr. 405.016 przez firmę mi przesłaną.

Imię i nazwisko _____

Adres _____

Senzacyjny dokument sowiecki.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 października. (G.) „Dziennik Wileński” podaje, że do rąk władz polskich na pograniczu sowieckim dostał się następujący oryginał wydan przez GPU w Mińsku z datą 20. września br. do wszystkich pogranicznych oddziałów:

W związku z politycznym położeniem ZSSR. rozpoczynając od dnia 20 września br. powstrzymać należy wszelką działalność skierowaną do wywołania zamieszek na polskim pograniczu. Oddziały specjalnie przeznaczone należy cofnąć z nad granicy i nie używać ich nawet w razie napadu ze strony Polski. Starać się nawiązać jak najlepsze stosunki z polską strażą pograniczną, przyczem zachować ostrożność i zdwać czujność wszelkimi środkami starać się pełnić tak straż aby Polacy byli przekonani o możliwie jak najlepszych zamiarach w stosunku do nich unikać jakiegokolwiek nieporozumień i starć.

Pod dokumentem znajduje się podpis okręgowego kierownika GPU.

Preliminarz budżetowy na r. 1926

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 października. (zo) Rząd wydał dnia 3. października do Sejmiku ustawę skarbową wraz z preliminarzem na rok 1926. Przedłożenie rządowe przedstawia się jako tom in quarto, obejmujący 373 stron i 118 oddzielnych zestawień i tablic stanowiących aneksy do preliminarza.

Ustawa skarbową ustala kwotę wydatków zwyczajnych na sumę złotych 1.611.172.765 — zaś kwotę wydatków nadzwyczajnych na 235.825.729 zł. razem 1.846.998.494 zł.

Oddzielne plany finansowo-gospodarcze ustala a) dla przedsiębiorstwa kolej państwowej rozchody w kwocie 881.653.080 zł., które mają być pokryte dochodami zwyczajnymi w wysokości 968.053.080 zł., rozchody nadzwyczajne 36.400.000 zł., na których pokrycie mają służyć dochody nadzwyczajne w tej samej wysokości; b) dla przedsiębiorstwa państwowego „Zakłady wojskowe na Górnym Śląsku” rozchody zwyczajne w wysokość 814 tys., pokryte w całości dochodami w tej samej sumie i rozchody nadzwyczajne w wysokości 5 milj. również pokryte dochodami nadzwyczajnymi; c) dla wszystkich innych przedsiębiorstw rozchody zwyczajne w kwocie 255.471.582 zł., które mają pokrycie w dochodach zwyczajnych w kwocie 325.354.335 zł., i rozchody nadzwyczajne w kwocie 240.076.761 zł.; d) dla monopolii państwowych rozchody zwyczajne w kwocie 373.609.460 zł., na których pokrycie służyć mają wpływy w wysokości 834.885.360 zł., oraz rozchody nadzwyczajne w kwocie 16.781.000.

Artykuły 4 i 6 ustawy skarbowej przewidują podobnie jak w ustawach skarbowych za lata 1924 i 1925, że wszelkie kredyty prelimitowane mogą być

otwierane tylko za zgodą ministra Skarbu, przyczem ministerstwo Skarbu ma prawo kredyty prelimitowane w paragrafach opierać pozycjami i w tych wypadkach przenosić w razie potrzeby kredyty z pozycji na pozycje w obrębie paragrafu.

Zestawienie preliminarza jest następujące: (pierwsza cyfra oznacza dochody, druga wydatki Red.)

1. Prezydent Rzeczyposp. dochody 227.000 wydatki 1.948.699 zł.
2. Sejm i Senat 52.225.000 — 9.176.649.
3. Kontrola Państwa 117.334 — 4.405.100.
4. Prezydium Rady ministrów 19.101 — 1.681.728.
5. Ministerstwo spraw zagranicznych 7.087.866 — 25.834.777.
6. Ministerstwo spraw wewnętrznych 15.165.916 — 190.222.584.
7. Ministerstwo spraw wojskowych 11.360.989 — 689.000.000.
8. Ministerstwo skarbu 1.085.546.416 — 103.757.322.
9. Ministerstwo sprawiedliwości 35.434.990 — 86.213.562.
10. Ministerstwo przemysłu i handlu 4.207.319 — 16.039.850.
11. Ministerstwo kolei 195.350 — 6.477.380.
12. Ministerstwo oświaty 20.270.000 — 315.500.000.
13. Ministerstwo rolnictwa 13.043.662 — 33.044.058.
14. Ministerstwo robót publicznych 35.096.208 — 70.907.140.
15. Ministerstwo pracy 967.946 — 31.027.293.
16. Ministerstwo reform rolnych 15.107.042 — 41.199.092.
17. Renty inwalidzkie i zaopatrzenia 25.600.100 — 145.221.993.
18. Długi państwowe wydatki 75.041.459.

Zesumowane wydatki administracyjne, przedsiębiorstw i monopolii przedstawiają kwotę 1.887.945.049 zł. Suma zaś dochodów wynosi złotych 1.889.368.378, a to w administracji 1.078.941.504 w dochodach zwyczajnych i 190.059.890 w dochodach nad-

zwyczajnych. (Z nadzwyczajnych dochodów przedsiębiorstwa państwowe dają 2.720.027 zł.). Wreszcie z monopolii państwowych 617.647.457 zł. Przewyżka zatem dochodów nad rozchodami wynosi 1 i pół miliona zł.

Ogólna suma danin publicznych prelimitowana jest w budżecie Ministerstwa skarbu na sumę 860.950.000 zł. (bez podatku majątkowego). W tem podatek gruntowy wynosi złotych 60.000.000 (w r. 1925 — 55 milionów), przemysłowy 180.000.000 (w r. 1925 — 165 milionów), podatek dochodowy 90.000.000 (w r. 1925 — 75 milionów), podatek majątkowy prelimitowany jest na sumę 125 milionów (w r. 1925 — 300 milionów). Podatki pośrednie wynoszą 119.865.000 zł. (w r. 1925 — 93.550.000). Dochody z cel przewidziane są w sumie 245.000.000 zł. (w r. 1925 — 270 milionów).

ZASWIAADCZENIA WALUTOWE DO TRANSPORTÓW.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 października. (zo) Ze względu na konieczność bardzo ścisłej kontroli wpływu walut eksportowych w związku z ogólną sytuacją walutową wprowadzony zostaje od dnia 15. bm. obowiązek dołączania zaświadczeń walutowych do transportów żywności wysyłanych do wolnego miasta Gdańska koleją lub Wisłą. Od tej daty stacje kolejowe nie będą dopuszczały do załadowania przesyłek żywnościowych bez równoczesnego okazania zaświadczeń walutowych.

SZWAGIER CESARZA JAPONSKIEGO W WARSZAWIE.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 października. (zo) Dnia 3. bm. przybył do Warszawy szwagier cesarza japońskiego ks. Assaka. Ks. Assaka pułkownik wojsk japońskich. L. czy on 36 lat i obeznany jest z kulturą zachodnią. Przez kilka lat mieszkał w Paryżu, a obecnie odbywa podróż po Europie ze swoją żoną, która jednak w tej chwili znajduje się w Berlinie. Zwiedzili oni Nadrenię, Prusy wschodnie, Gdańsk i Mazury.

W Warszawie ks. Assaki zamieszkał w poselstwie japońskim, gdzie powitano go z całym ceremoniałem japońskim mieszczanie skomplikowanym. Książę złożył rano wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, następnie zwiedzał miasto zaś popołudniu po dejmował go śniadaniem m. Sikorski — poczem udał się do Jabłonny. Wieczorem odbył się obiad w poselstwie japońskim. Dziś rano książę odjedzie do Łodzi, gdzie zwiedzi tamtejsze fabryki, skąd powróci wieczorem do Warszawy, gdzie będzie na przedstawieniu w Teatrze Wielkim a jutro odjedzie do Berlina.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Reakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

W nieszczyście, jakie nas spotkało przez śmierć męża i ojca śp. Konstantego Leszczyńskiego, zarządcy lasów m. w Brzuchowicach, okazało nam tak wiele osób współczucie i tak wiele osób niosło nam słowa pociechy i pomocy, że niepodobna na razie wszystkim z osobna dziękować. Tą drogą zatem składamy serdeczne dzięki tym wszystkim, którzy Mu oddali ostatnią przysługę, a w szczególności: Przew. Ks. Urbańskiemu Julianowi, Przew. Ks. Chwirutowi Ignacemu, Przew. Ks. Dr. Długoszowi Teofilowi, JWP. Dyrektoriowi miasta Neumanowi Józefowi, JWP. Dyrektorowi Magistratu Kwiatkowskiemu Józefowi, JWP. St. Rady Magistratu Hierzykowi Stanisławowi, JWP. Dyrektorowi Izby Obrachunkowej m. Krausowi Stanisławowi, oraz Urzędnikom Magistratu m. Lwowa i wszystkim znajomym i przyjaciółom. Szczególne słowa podziękowań składam Jego kolegom zarządcom lasów m. za ich serdeczne współczucie. 8395 Leszczyńska 3 z dziećmi.

Przegląd prasy.

„Robotnik” stwierdza, że Liga Narodów przeszła przez bardzo poważne przesilenie i znajduje się w dużym niebezpieczeństwie.

Organ kombinowany naszych socjalistów i militarystów zmartwiony brakiem rozrostu Ligi, widzi przyczynę braku jej rozwoju w tem

„że Liga Narodów może mieć zapewnione istnienie jedynie przy poparciu demokracji, że jedynie rządy demokratyczne i z łona demokracji powstałe, szczerze dla Ligi pracują i dbają o jej autorytet.

Liga albo będzie wyrazicielką idei demokratycznej w sferze międzynarodowej, albo przerodzi się w chęlną, przeznaczoną do najczarniejszej roboty. Na szóstym Zgromadzeniu zanosilo się na walkę między demokracją a reakcją w świecie międzynarodowym, między demokracją a nacjonalizmem. Z jednej strony Francja, Polska, której program państwowy raz jeszcze okazał się identyczny z programem międzynarodowym demokracji, wyrażonym tym razem w protokole genewskim i cała czereda innych państw,

oraz zwalczająca interesy Francji imperialistyczna Anglia chcąc z Ligi uczynić narzędzie swego panowania nad światem.

Z drugiej zaś strony stawy nacjonal. Włochy, które — jak gorszy się „Robotnik” — pozwalają sobie wręcz na drwinę z Ligi.

„Walka francusko-angielska — pisze dalej „Robotnik” — przeistoczyła się w nietrwały sojusz dla owładnięcia Ligą na czas paktowania. Tak zwane mniejsze państwa, gdyby chciały i gdyby miały dość odwagi, mogłyby zaostriżyć sprawę i nie pozwolić „wielkim” — Francji i Anglii — na to przymierze. Niestety, ze strony państw, których głos mógłby zaważyć w dyskusji, nie usłyszeliśmy słów jasnych i śmiałych. Nafóg dyplomatyzowania na terenie Ligi jest trudny do pokonania; szczerze powiedziawszy, nie czas jeszcze na pozbycie się przesadnej niekiedy ostrożności i na przełamaniu zwyczajów, stosowanych przez tych, którzy mają hegemonję w Lidze. Nie czas dlatego,

że nie ustalono jeszcze sobie ani w rządach, ani w społeczeństwach istotnego stosunku do Ligi.

Liga cierpi na brak wobec niej szczerości. Z litery i ducha paktu Ligi wynika, że członkowie jej powinni przeniesć część swych suwerennych praw na Ligę. Z tego zda ją sobie sprawę wszyscy, biorący udział w pracach Ligi, ale wielu bardzo nie chce się do tego przyznać, albo wręcz odbiera Lidze prawo do roszczenia sobie pretensji w tym kierunku. Liga wskutek tego jest słaba, nie czuje pod sobą mocnych podstaw i cieszy się nawet z pozorów znaczenia i wpływów. Słaba jednak Liga, której największą zaletą jest ta, że służyć ona może jako doskonały środek do wyznaczenia sobie dorocznych spotkań i że jest czemś w rodzaju hotelu dyplomatycznego, nie przysłuży się sprawie pokoju. Przeciwnie, może utrudniać pokój.

Trzeba zastanowić się nad zagadnieniem Ligi, która istnieje już parę lat, która ma wiele zasług, która w życiu międzynarodowym stała się już czynnikiem bardzo dużego znaczenia, ale która jeszcze nie znalazła siebie, nie określiła swego charakteru. Trzeba odejść od sentymentalnych formulek o Lidze i takich broszur propagandowych i powiedzieć sobie, czego się od Ligi chce i co się jej daje. Kryzys tegoroczny niewątpliwie zmusi rządy, parlamenty i opinię publiczną do zastanowienia. Socjaliści, którzy mają jasną koncepcję Ligi, ujednostajniają w uchwałach Międzynarodówki, pierwsi powinni zabrać głos w nieuniknionej dyskusji i poprowadzić opinię. Czekają ich zadanie bardzo wdzięczne i ważne.

* * *

„Czas” powraca do wizyty Cziczeryna w Warszawie i zastanawia się nad jej bliższymi i dalszymi rezultatami.

Akcja Karachana w Pekinie i Kantonie zaszachowała Anglię na terenie chińskim bardzo dotkliwie, a niedźwiedz okazał przy tem co najmniej taką samą obrotowość, jak wieloryb. Na następne pociągnięcie angielskie: zlikwidowanie traktatu w Rapallo przez zbliżenie Niemiec do Anglii (pakt reński) — odpowiedział Cziczeryn dwoma innymi równocze-

snymi pociągnięciami. Jednym z nich jest zbliżenie Rosji do Turcji na tle tak przykrej dla W. Brytanji sprawy mossulskiej, z którą to propozycją (nie poraz pierwszy zresztą) wystąpiły świeżo sowieci. Drugim zaś pociągnięciem jest przyjazd p. Cziczeryna do Warszawy i jego demonstracyjnie przyjazne oświadczenia wobec Polski.

Przyjazd ten ma oczywiście na celu uniemożliwić pozyskanie Polski dla bloku antysowieckiego. Położenie geograficzne Polski, stanowiącej bramę wpadową ku Rosji, tłumaczy dostatecznie, dla czego mogłaby być ona ważnym czynnikiem przy izolowaniu Rosji. Jeśliby stosunki polsko-rosyjskie ułożyły się przyjaźnie, to Rosja będzie miała zabezpieczony front od strony Europy — bo od Murmanna czy Archangielska niepodobna jej osiągnąć. Jeśliby przyszedł do skutku układ turecko-rosyjski, stanie się Rosja także niedosięgalną od strony Dardanelów.

„Czas” w dalszym ciągu artykułu wierny swej enkaenowej ideologii — opowiada się przeciw wszelkim szerszym planom polityki — jeśliby Rosja z nimi wystąpiła, a to ze względów, jak powiada, zasadniczych, do których „dodaje” i te powody,

że Polska nie jest obecnie, tak jak się to wydawało sowiecom w r. 1920, zupełnie odosobnioną w Europie. Stoi w bliskim związku z Francją i Rumunją, usankcjonowanym przymierzami politycznymi i wojskowymi; jest także związana szeregiem domiosłych węzłów z Anglią, Stanami Zjednoczonymi i Włochami. I nie może pewnego dnia poprzeczyć tych węzłów i tych przymierzy, aby związać się z tak niepewnym i diametralnie przeciwnym jej „sprzymierzeńcem”, jak sojusz sowieckich socjalistycznych republik. Argument miałby swój walor na ten wypadek zwłaszcza, gdyby dalsze zamiary p. Cziczeryna polegały na oderwaniu Polski od grupy mocarstw zachodnich.

Dlatego też możliwe rezultaty wizyty p. Cziczeryna w Warszawie i rezultaty zapowiedzianej rewizyty p. Skrzyńskiego w Moskwie już dzisiaj z góry można przewidzieć. Mogą one w pewnych warunkach przy czynić się do ustalenia pokoju na

wschodnich kresach Polski oraz zachodnich Rosji; trudno przypuścić jednak, aby doprowadziły, jak się tego obawiają niektórzy z polskich przyjaciół (a i znaczna część opinii polskiej) do jakiegoś bliższego związku z Rosją. Wychodzi to chyba da leko poza sferę możliwości.

* * *

„Echo Warszawskie” porusza sprawę traktatu handlowego z Niemcami, stwierdzając na wstępie swych rozważań,

„że Niemcy obecny stan konfliktu gospodarczego z nami, oceniają jako klęskę Polski, a pełny sukces niemiecki. Fakt, że waluta polska w ostatnich tygodniach zaczęła tracić na wartości, że w życiu gospodarczym Polski objawiły się inne trudności, tłumaczy sobie Niemcy tem, że konflikt z nimi wykazał w sposób dobitny, jak nasze życie gospodarcze zależne jest od nich i jak każde osłabienie eksportu polskiego do Niemiec, mści się na naszym ogólnym położeniu gospodarczym.

Z powyższego płynął wniosek niemiecki, nie dopuszczający do przedmiotu rokowań o układ prowizoryjny, a o układ definitywny, który objąłby nietylko kwestję obrotu towarowego, ale również sprawę pobytu i osiedlenia się Niemców i ich placówek na naszym terytorjum.

Delegacja polska, jak się dowiadujemy, nadal podtrzymuje ten punkt widzenia, że w obecnej chwili istotnie widzi, że racjonalne są tylko rokowania o prowizorium.

Nie ulega wątpliwości, że zawarte prowizorium, chociażby tylko dotyczące obrotu towarowego, będzie poważnym elementem zbliżenia i stworzenia pomyślniejszej atmosfery dla rozwiązania problemów, które dziś spotykają się z tak wielkimi przeszkodami.

Podziękowanie.

JWnym Panom Dr. Bolesławowi Kietanowskiemu, Dr. Hilarymowi Henrykowi, Prof. Dr. Czerneckiemu Wincentemu za bezinteresowne i pełne poświęcenia zabiegi lekarskie w czasie choroby Sp. męża mego, zaś p. Dr. Lilienfeldowej w Brzuchowicach za zabiegi lekarskie i troskliwą we dnie i w nocy iście samarytańską opiekę w ostatnich dniach Jego życia — składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać”.

8394

Leszczyńska A.

Niewdzięczni sternicy.

Tylko skrajni pesymiści i śledziennicy mogą twierdzić, że żyjemy w epoce bezkrólewia ideału, że dziś w życiu jednostki płci obojej nie znać mocnych wewnętrznych dyrektyw, albo że brak takiej idei przewodniej, któraby zdolna była wyłonić z siebie mocne nakazy etyczne. Wydaje mi się to nieprawda, mocno przesadzona.

Słyszysz się też ciągle narzekania, jakobyśmy nie mogli poszczycić się ludźmi, którzy umieją przemówić do przekonania dzisiejszemu pokoleniu i zdobyć w niem jaki taki posłuch.

I to także bajka. Pesymizm ów płynie z powierzchownej obserwacji. Tak źle jeszcze nie jest. Bo są idee przewodnie i dyrektywy, nie brak wcale posłusznego tłumu wyznawców i są także potężni, bardzo potężni sternicy.

Tylko trzeba wiedzieć, gdzie ich szukać. Bo kryją się ci dobrzy ludzie przed oczyma ogółu, działają w cichości. Unikają rozgłosu i sławy, mimo że w ich ręku tkwi istotny „regime” i rząd setek jeśli nie tysięcy dusz. Skromność tych osobistości jest dziwna, wprost chorobliwa, bo przecież słusznie mogliby być dumni z owoców swej działalności.

Wszakżeż to tylko i wyłącznie dzięki nim tyle pań i panów dzierży w ręku niewzruszoną busolę życia i niezawodne wskaźniki postępowania. Im zawdzięczamy, jeśli w niespokojnym, trwożliwym i nieufnym tłumie dzisiejszym są chociażby jednostki ufne, spokojne, patrzące z otuchą w swoje nie-

wiadome jutro. Jednostki, których twarze zdobi zadowolony uśmiech i mowa, zdecydowana świadomość rzeczywistości, która komu innemu wydaje się zasłonięta, płynna, niewymierna. Ci zaś wiedzą co ich czeka. Wykreślił ze swe go słownika wyraz niespodzianka.

Do wielkich rezultatów dochodzi się zwykle w życiu małymi środkami. Tak i oni. Poszli pewnego popołudnia w odлюдną i cuchnącą uliczkę, omackiem na ciemne schody, wzięli z sobą głupie 10 złotych i wrócili upewnieni, uspokojeni, szczęśliwi. Odbyli spowiedź życia, stanęli przed jasnowidzkiem obliczem tajemnicy swego jutra. I wiedzą wszystko, czego im trzeba było. Porozmawiali trochę z dyrygentem i mają horoskop życia, prognostyk postępowania.

Słowem byli u wróżki, u kabalarki, u jasnowidza, u chiromanty. Co tu dużo mówić? Wróżki są dziś dyrygentami epoki, chiromanci sprawują rząd dusz, kabalarki rządzą tłumem. W ich ręku spoczął ster i naczelne, chociaż niewidzialne kierownictwo życia.

Wróżka z chiromantą, chiromantka z wróżbitą, stali się dziś nieodłącznym codziennym atrybutem życia inteligencji, tak jak fryzjer, kapiel, kino lub manikirzystka. Można by nawet poniekąd zaryzykować twierdzenie, że w życiu kobiety wróżka ważniejszą jest od krakowcowej. To zresztą nikogo nie dziwi. Jeśli się zbierze towarzystwo złożone z dziesięciu osób, napewno połowa z nich tworzy stałą klientelę kabalarek, druga połowa się wybiera do chiromanty, a tylko jakiś jeden śmiałek nieśmiało, wśród ogólnego oburzenia, próbuje uśmiechać się bluźnierczo,

Jabym się tam nie śmiał, bo to narządę są u licha jakieś niesamowite sprawy, wstrząsające odwiecznymi imperatywami bytu. Bo gdzie kto kiedy słyszał np., żeby kobieta rozstała się z swą biżuterją? Teraz zaś zdarza się coraz częściej. „Pani nie będziesz nosiła tego rubina, nie!” mówi wróżka. I pani nie nosi tego rubina, nie. Pod wpływem jasnowidzkiej wróżby potrafi nawet kobieta, ale to już rzadziej, wyzwać się noszenia jedwabnych pończoch i z bohaterką skromnością poprzestaje na — pół jedwabnych. Bo skoro — tak rozumie — całe jedwabne przynio są mi nieszczęście, to pół-jedwabne może tylko pół-nieszczęścia, a z tem dam sobie jakoś radę.

Jak to jednak dobrze, że ci jasnowidze, wróżki i kabalarki wogóle istnieją, że pracują dla dobra dusz ludzkich. Bo gdyby ich tak jeszcze nie stało, no! Działają przecież na ludzi kojąco, uchylają groźące ciosy, chronią od tysięcy niepotrzebnych trosk.

Niedawno obserwowałem z głębokim współczuciem kobietę, która otrzymała nagłą wiadomość o groźnej chorobie męża. Jak przystało na kochającą żonę, najpierw zmieniła się w posąg bólu a potem zemdlała. To było piękne. Z uszanowaniem patrzyło całe towarzystwo na wylew uczuć dobrej małżonki, która rzekła potem otrzeźwiawszy: „Ach, Boże, jaka ja jednak jestem głupia! Całkiem zapomniałam o horoskopie. Przecież on umrze dopiero za dwa lata!” I jęła przeproszać obecnych za swoje nieznośne roztrzepanie.

Czasem ani się człowiek spodziewa, jak za sprawą kabalarki spłynie nań nieoczekiwane dobro i błogosławieństwo.

Zdarzyło mi się to w czasie wakacji. W oczach pewnej pani, której właśnie zostałem przedstawiony, uderzył mnie dziwnie życzliwy błysk i spojrzenie pełne szczerzej, szczerze kre dytowanej wdzięczności.

— Pan jest chudy i blondyn — rzekła dama jakby na usprawiedliwienie — a w moim horoskopie powiedziano, że poznam w sierpniu chudego blondyna, który wyświadczy mi w życiu wielką przysługę.

— Czyżbym istotnie zrobił na Pani tak wielkie wrażenie?

— Nic podobnego, miły przyjacielu. Pan jest blondynem, jak powiedziałam. Wrażenie robi na mnie kto inny, będzie to, wedle horoskopu, zażywny brunet, ale on przyjedzie dopiero w połowie października!

I tak ona czeka na bruneta, a ja dotąd mam kłopot, bo muszę myśleć, jakaby to „wielką przysługę na całe życie” wyświadczyć przyjemnej pani...? Świat poszedł naprzód. Już nikt nie wierzy natrętnym cygankom, wróżącym z trzech oplutych włosów, przestały się też egipskie senniki. I słusznie. Bo jakże znajdę w senniku, co znaczy kiedy się śni elektryczne żelazko do prasowania?

Wróżby i przepowiednie są dziś domeną całej kasty profesjonalistów, którzy powinni by stanowczo złączyć się we wspólny związek zawodowy. Są to osobniki rozpanoszone niesłychanym powodzeniem i doskonale świadome swej wielkiej roli w życiu dzisiejszym.

Różnatego rodzaju tuszy, i konduity. Brudne wiedźmy i śliczne panienki, garbate i sparaliżowane, urocze i

Treska o ziemie wschodnie obowiązkiem całego Narodu Polskiego.

Odezwa Polskiego Towarzystwa O-
pieki nad Kresami w sprawie

„TYGODNIA KRESOWEGO“.

Naród polski zbudował swoje wscho-
dnie granice krwią i pracą cywiliza-
cyjną. Dawna Rzeczpospolitaniosła
na Wschód pokój, bezpieczeństwo i
kulturę. Mieczem osłaniała ludność od
nawały barbarzyństwa, kolonizowała
„dzikie pola“, budowała miasta i gro-
dy warowne, szerzyła oświatę i spa-
jała ludy szczepów ruskich z naro-
dem polskim, dając im równość, bra-
terstwo i wolność obywatelskie. Tak
powstało wiekopomne dzieło narodu
polskiego, jego pochód na wschód, je-
go mocarstwowa wielkość i cywiliza-
cyjna misja.

Polska odrodzona krwią swojej ar-
mii odzyskała ponownie część dawnej
spuścizny, bagnetem obroniła ją od
zaborczości wschodu, wróciła na swo-
je wschodnie r/nięce, by dokończyć
przerwanego dzieła budownictwa po-
koju i cywilizacji.

Długa niewola i przemoc wyrzą-
dziła wielkie straty. Nasze ziemie
wschodnie dziś są mniej polskie, niż
w chwili rozbiorów. Należy budować
ponownie, rozumnie i wytrwale. Ze-
trzeźnięto niewoli z ziem wscho-
dnych, przywrócić im dawny polski
charakter, zespolić mocno z resztą
Polski, może li tylko cały naród wy-
siłkiem wytrwałym i stanowczym. Mi-
sia polska na wschodzie nie jest wy-
łącznym zadaniem rządu, jest sprawą
całego społeczeństwa, jest jego obo-
wiązkem dziejowym.

Polskie Tow. Opieki nad Kresami
od paru lat walcząc z trudnościami
pracę tą w miarę sił prowadzi. Usi-
łuje wzmocnić żywioł polski kultural-
nie i gospodarczo. Stara się skupić
pokłócone siły polskie do jednej wspól-
nej akcji narodowej, stara się zatrzeć
antagonizmy i waśnie, by wszystko
co polskie pchnąć do pracy dla umoc-
nienia Rzeczypospolitej na Wscho-
dzie. Akcja ta wymaga ofiarności i
środków. O tę pomoc odwołujemy się
w dniu dzisiejszym do wszystkich Po-
laków. Z naszych groszy, rodacy po-
wstać ma fundusz, na którym oprze-

się praca polska na Kresach. Pozwoli
on dźwignąć polskie placówki kultural-
ne, rozniecić oświatę, wzmocnić
działalność gospodarczą, nieść kulturę
i polską myśl współobywatelstwa ru-
skiego szczepu, wytwarzając przeciw-
wagę burzącej działalności wrogów
Polski.

Nie dajcie zmarnować pracy stule-
ci; nie zacieśniajcie granic Rzeczypo-
spolitej przez swoją obojętność dla
spraw najważniejszych. Rozkwit Kre-
sów — to bezpieczeństwo państwa od
wschodu, to potęga i trwałość byt Rze-
czypospolitej. Rozpoczynając „Tydzień
Kresowy“ wzywamy ogół polski do
ofiarności na sprawę pilną i ważną,

na sprawę nie mającą nic wspólnego
z waśnią i rozterką społeczną, na
sprawę pokoju wewnętrznego i donio-
słej pracy kulturalnej.

Prezes: poseł dr. Stanisław Głabiński.

Wiceprezisi: senatorowie Stefan
Smólski i Joachim Bartoszewicz.

Sekretarz generalny: poseł Zygmunt
Berezowski.

Członkowie Zarządu: senator Leon
Łubieński, poseł Jan Dębski, poseł Bo-
lesław Zajczkowski, poseł Jan Kor-
necki, poseł Alfons Erdman, poseł Ale-
ksander Zwierzyński, Adam Piasecki,
Zofia Cichocka.



Rola opinii.

Prof. Bohdan Wasiutyński zainieścił
pod powyższym tytułem w „Przeglądzie
Wszechpolskim“ (Nr. 8) charakte-
rystyczną rozprawkę, której zasadni-
cze myśli dzisiaj zwłaszcza, gdy tyle
się mówi i słyszy o oddziaływaniu
opinii publicznej na bieg życia naro-
dowo-państwowego — zasługują na
upowszechnienie.

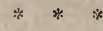
Każda grupa polityczna stara się
owładnąć opinią publiczną i nadać jej
możliwie najbardziej jednolity chara-
kter. Zadanie takie stawia sobie także
polityka narodowa. Narzędzie ugrun-
towania jednolitej opinii narodu stano-
wią głównie, według p. Wasiutyńskiego,
szkoła i prasa.

Państwo ma w swem ręku wycho-
wanie młodych pokoleń. Dzięki temu,
że ogół obywateli otrzymuje te same
podstawy wykształcenia wytwarza
się wspólność poglądów i dążeń. Spo-
łeczeństwo czuje się jednością, gdy
zdaje sobie sprawę, że jest wytwor-
em wspólnych dziejów i że jego
przeszłość stawia przed nim zadania
w terażniejszości, od których uchylić
się niemoże. Szkoła może umocnić w
świadomości ogółu najbardziej istotne
dążenia państwowe i kulturalne.

Za jeszcze późniejsze narzędzie w
formowaniu się opinii uchodzi prasa.
Ale prasa przede wszystkim oddzia-
ływa nie w kierunku całkowania opi-
nii, lecz jej różnicowania. Wskutek
zarówno współzawodnictwa partyjne-
go, jak i konkurencji przedsiębiorstw
wydawniczych ma tendencję do pod-

kreślenia raczej tego, co dzieli, niż, co
łączy społeczeństwo. Obserwując jed-
nakże ewolucję dziennikarstwa współ-
czesnego, spostrzegamy, że rola jego,
jako kierownika opinii raczej się
zmniejsza. W konkurencji wydawni-
czej górę biorą dzienniki, które mają
charakter informacyjny, które starają
się dostarczyć czytelnikom jak naj-
więcej odpowiednio do ich gustów
spreparowanych sensacyjnych wiado-
mości.

Dowodem malejącego znaczenia po-
lityczno-wychowawczego prasy jest
to, że często najpoczytniejsze dzienni-
ki nie wywierają odpowiedniego do
swego rozpowszechnienia wpływu po-
litycznego. Prasa poważna, propaga-
jąca szczerze i wyraźnie określony
program, pomimo słabszego znacznie
rozpowszechnienia, wywiera stosunko-
wo wpływ daleko głębszy, gdyż ma
oddanych sobie czytelników. Z chwi-
lą, gdy dzienniki stają się przedsię-
wzięciem dochodowym i z punktu
widzenia rentowności traktowane są
przez wydawców, dążeniem ich jest
nie kierowanie opinią, lecz właśnie
przystosowywanie się do opinii. Rola
tedy prasy ulega odwróceniu. O ten-
dencjach tych dzienników decyduje
nastroj opinii.



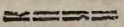
Mylnym jest sąd, jakoby opinia pu-
bliczna wyrażała wolę ludu. Idee i
plany nierodzą się nigdy w masach,
lecz wśród przywódców politycznych
społeczeństwa. Dopiero dla ich prze-

prowadzenia szukają organizacje poli-
tyczne poparcia szerokich warstw.
Konieczność zdobycia tego poparcia
wytwarza jednak demagogię i spra-
wia, że przywódcy zamiast kierować
opinią, schlebiają dla utrzymania się
na fali pożądlivościom tłumu. Z tego
paradoksalnego stosunku tzw. „kiero-
wników“ i „twórców“ opinii do tłumu
bierze swój początek tak rzucający
się dzisiaj w oczy zmierzch parlamen-
taryzmu.



Bez poparcia opinii niemoże się u-
trzymać żaden system polityczny, na-
wet absolutyzm pada, gdy straci w
społeczeństwie swą moralną podsta-
wę. Dla programów politycznych trze-
ba zdobyć opinię. Proces zdobywania
odbywa się zazwyczaj powoli. Twór-
cza inicjatywa jednostek kierowni-
czych napotyka z reguły na opór bier-
nego ogółu, z natury swej bezwładne-
go pod względem myślowym. Szerze-
nie nowych pojęć jest płynięciem pod
prąd. Z początku tylko nieliczna gru-
pa zwolenników o pokrewnym typie
duchowym przyjmuje daną ideę. Na-
stępnie odbywa się walka o nią na
szerszym terenie, o jej wyniku roz-
strzyga wartość wewnętrzna, życio-
wość i zgodność z najgłębszymi in-
stynktami społeczeństwa. Walka toczy
się w środowisku inteligencji, gdyż
ta jest elementem czynnym w szerze-
niu się opinii. Zwycięstwo jest sto-
pniowe i na razie nieuchwytnie.

Rozmiary oddziaływania na opinię
poszczególnych prądów ideowych u-
widoczniają się mniej więcej po upły-
wie jednego pokolenia. W społeczeń-
stwie duchowo przynajmniej rządzą
ci, co rozpoczęli swą działalność
przed 25 czy 30 laty. W Polsce np.
właściwie ścierają się obecnie dwa
kierunki, które skryształizowały się
pod koniec 19-go wieku — demokra-
tyczno-narodowy i PPS., wszystkie
niemal inne grupy polityczne od tych
dwóch duchowo się wywodzą. W nie-
długiej przyszłości wpływ decydujący
będą mieli ci, co teraz wstępują na
arenę publiczną. I oni będą musieli
stoczyć walkę, narzucić ogółowi swo-
je idee, opanować opinię. Wartość
moralna i umysłowa tego młodego
pokolenia inteligencji wyciśnie piętno
na dziejach narodu.



napudrowane. Panowie i panie. Pracza-
ki, radczyni, ciotki i profesorowie
oboja magji. Mały żydek kiwający
się nad talmudem, albo opasła baba w
lochu suteryn. Albo rosyjska hrabina
(konwersacja wyłącznie francuska!)
płacząca w Warszawie 60 zł. dziennie
za pokój z łazienką w hotelu. Jak mu-
chy do miodu pędzą damy do hotelu.
Bo przecież, moja droga, gdyby to się
nie sprawdzało, to skąd onaby mogła
płacić 60 zł. dziennie?

A wszystko to nie jest nawet takie
drogie. Za pięć złotych wiedzą wróżki
co było, za dziesięć wiedza, co będzie.
Czytają z wyrazu oczu, z linii ręki, z
damy karo, z talmudu, z przyniesione-
go listu, z wiotki włosów, z fotografii,
z ogryzków paznokci, z brudnej bie-
lizny, ze spoconej chustki do nosa. Da-
ją diagnozę terażniejszości, odgadują
przeszłość, stawiają horoskopy na
przyszłość. Na miesiąc, na dwa na pół
roku. Rozdają inkluzy, talizmany i lub-
czyki, spreparowane z brudnej bieli-
zny i spoconych chustek, jeszcze bar-
dziej kłopotliwych sposobów na mi-
łość i szczęście udzielają wśród dość
skomplikowanego rytuału czarownice,
które od niedawna pojawiły się w
Warszawie. Lecz dostać się do nich
trudno, a taryfę mają dolarową. (Czy
we Lwowie się już także? dowiedzieć
się nie mogłem. Klientów wiąże uro-
czysta przysięga i nie chcą nic zdra-
dzić. Próbowałem zasięgnąć informa-
cji w dyrekcji policji. Zapewniają, że
im nic nie wiadomo. Mam jednak gru-
be podejrzenie, że sami tam chodzą).

Zdaje się, że kabała jednak gorąje.
„Co w myśli, co w głowie, co w sercu,
co w słowie“ — zaczyna kabalarka,

a bidusia za 5 złotych zmienia się ca-
ła w słuch i patrzy jak sroka w kość.
Nikogo nigdy w życiu tak nie słucha
i słuchać nie będzie, ani doktora, ani
księdza, ani męża, ani modniarki. „Co
jest, co będzie, co się stanie, coś po-
podeptała nogami — wywodzi dalej
wiedźma i zasiewa w słuchającej ją
głównie komunaty, które potem stan-
nowić będą naczelną treść życia tej
główny.

A to rzeczy stare jak świat i ludz-
kość. Bywali zawsze jasnovidze i
wróżbici wróżący, jak mówi Mickie-
wicz „z ksiąg i opowiadań, z rozwią-
zania zadań i z czarodziejskich badań“.
Ale to nie są, jako żywo, wróżbici z
epoki Mickiewiczowskiej, to nie jest
poetyczna pani Lenormand do której
chodził Słowacki w Paryżu, i nie owe
śliczne zakonnice „Trenta tre“ w Ne-
apolu, do których prowadził Krasin-
ski panią Bobrową. Romantyzm zre-
szta wolno było. Wiodła ich do tego
cała dyspozycja psychiczna epoki, a
wiara w przepowiednie i tęsknota do
nich była rezultatem całego ich sza-
nownego światopoglądu, ofiar wewnę-
trznym i pracy ducha.

Dzisiejszy przeciętny człowiek łązi
po kabalarkach z innego powodu. Nie
potrzebuje do tego pracy ducha, ani
ofiary wewnętrznej. Łazi bo nie umie
odnaleźć w sobie ani naokół siebie
żadnej innej uwagi godnej treści, bo
nie wierzy w żaden autorytet. Szuka
go w liniach ręki i w damie karo. To
czego się dowiedział najczęściej inu nie
wystarcza, ale cóż, nie wie gdzie za-
czepnąć treści innej, pożywniejszej.
Do kabalarki wieździe go lenistwo my-
śli i przyziemna, bezmyślna ciekawość

i zwyczajny pospolity nierozum i
zwyczajna, pospolita pustka.

A oto nagle w taką apatyczną bez-
treść beczwała czy paniusi „w której
myśl nie trwa ani godziny“, wpada z
hukiem, jak powietrze w próżnię, ha-
sło, nakaz, dyrektywa: Czekaj, aż
bzy zakwitną, uważaj na siódmkę,
strzeż się kaprawej szatynki, pociesz
się: dzieci twoje teraz są głupie, ale
potem będą genialne. Otdąd otumanio-
ny pacjent czy pacjentka wchodzi mi-
mowiednie w krąg oddziaływania ja-
snowidzającego frazesu, w sugestywną
więź przepowiedni, która bierze go w
niewolę i sprawuje funkcję kierowni-
czą w płytkim bezpańskim życiu.
Spiesz do domu z upragnionym horo-
skopem na dwa miesiące. Będzie żył
jak we śnie somnambulicznym w ocze-
kiwaniu czekających go ciosów, w
spodziewaniu idących radości

Wróżki są wszechmocne. „Daj mi
punkt zaczepienia, a poruszę ziemię“
rzekł Archimedes. Dajcie mi sto wró-
żek, a poruszę Polskę, bo one i tylko
one potrafią zrobić przewrót w móz-
gach i działać gdyby zechciały w
szerokich masach to czego nie potrafi
zrobić książka, dziennik, ambona i
sąd!

Rola wróżbiarstwa nadaje współ-
czesności naszej pewne szczególne
piętno. Ludzkość żyje w stanie pod-
gorączkowym, ma przyspieszone tętno
czasem bredzi i majaczy. Rzym sta-
rożytny przed upadkiem siedział także
u wróżek u takich samych wróżek
(opowiada o tem Parandowski w
„Rzymie czarodziejskim“) i Paryż
przed rewolucją i Polska XVIII. stu-
lecia. Nie powiem jednak, żeby te ana-

logie były szczególnie przyjemne!...

Przeciwstawić się panującemu oby-
czajowi? To byłoby śmieszne, tak
jak chcieć patkiemu zatrzymać Wisłę.
Widocznie szanowne panie muszą cho-
dzić do kabalarek w lochu suteryno-
wym. Takie jest prawo czasu. A kto
z tego kpi, ten jest — staroświeckim
obskurantem.

Zresztą i z innego powodu nie ośmie-
libym się wyszydząć owej mody.
Mam bowiem sam zamiar zostać wró-
żbitą. To są przecież jedyni dzisiejsi lu-
dzie, którzy nie mają kłopotów finan-
sowych. Żyją wolni od trosk. Nie pla-
cą podatków. Komisja szacunkowa nie
przysłała im nakazów egzekucji. Sam
proceder nie jest trudny. Mówi się wed-
ług trzech recept zawsze to samo
tylko innymi słowy. Właściwie same
panie mówią wszystko. Niema zaś
wdzięczniejszej i lojalniejszej klienteli.
Nie zdarzyło mi się słyszeć, żeby któ-
ra z pacjentek była niezadowolona z
porady i zarzuciła chiromancie niepra-
wdę. Aksamiłne życie.

Wogóle zamało jest wróżek i kaba-
larek. I źle się stało, że pan minister
skarbu już dwa lata temu nie poszedł
do porządnej kabalarki. Byłaby mu
może powiedziała, że się urodził pod
Baranem i że to się na nic nie przyda.
Także „Tymczasowa Rada gospodar-
cza“ nie wymyśliła nic mądrego, póki
nie pójdzie „in gremio“ do tej rosyj-
skiej grafini. Mam zamiar zostać wró-
żbitą, bo wróżbici to są ludzie mądry.
Liczą bowiem na głupotę ludzka, a
jeszcze nie przegrał w totalizatora ży-
cia ten, kto na nią postawił.

Stanisław Wasylewski.

Obchód ku czci Bolesława Chrobrego.

Organizacja Narodowa Dzielnicy IV. urządziła w niedzielę, dnia 27 września br. Uroczysty poranek ku czci Bolesława Chrobrego. Program nader starannie przygotowany rozpoczął pięknie przemówieniem prezes Organizacji rektor dr. Niemczycki; nastąpiły produkcje chóru „Harfa”, prelekcja prof. Litwoczyńskiego „O Bolesławie Chrobrym”, śpiew pani Wandy Korytko-Lonińskiej i referat p. Mieczysława Gołąba pt.: „Ideologia Organizacji Narodowej”.

Nie myślę tu omawiać szczegółowo poszczególnych punktów programu — które były bardzo starannie przygotowane i wykonane, a pragnę wypowiedzieć wrażenie, jakie odniosłem w czasie poranku.

Wstęp był wolny, co szczególnie podkreślić należy jako wielką zasługę nowego zarządu z prez. p. dr. Niemczyckim na czele, gdyż w ten sposób umożliwiono udział w poranku tej warstwie ludzi, która w obecnych trudnych warunkach bytowania nie mogłaby opłacać biletów wstępu, a tym samym korzystać z tak wzniosłego obchodu.

Toteż sala Sokola IV. wypełniona była po brzegi publicznością nie tylko z dzielnicy lyczakowskiej, ale z najbliższych zakątków miasta. Wśród gości widział się m. i. prezes Zwi. Gł. O. IV. prof. Głabińskiego, wiceprezesa Flacha, dr. Korytkę, przedstawicieli wyższych uczelni, Nar. Org. Kobiet, T. S. L., itd.

Nastroj podniosły i poważny panował przez cały czas, a zebrani z żalem opuszczali salę.

Wadziły, że przy dobrych chęciach i energii organizacyjnej da się wiele rzeczy poważnych przeprowadzić.

Mimowolnie cofnąc się musiałem do chwili, kiedy przed szeregiem młodzieży na jednym z posiedzeń specjalnie ad hoc z inicjatywy Związku Głównego Organizacji Narodowych zwołanego Komitetu w sali województwa wiceprezes tegoż Związku p. Flach poddał projekt urządzenia obchodu ku czci Bolesława Chrobrego, pomysły w odmiennym od dotychczasowych obchodów stylu; miał on obejmować pochód rycerstwa polskiego od czasów Bolesława Chrobrego, aż do dni dzisiejszych, a więc miał przedstawiać niejako rozwój polskiej siły zbrojnej.

Na program miał się ponadto składać turniej na boisku Sokola i specjalne przedstawienia na wolnym powietrzu.

Niestety! projekt pozostał projektem, bo — pomimo wysiłków ze strony Związku Organizacji Narodowych — nie podobna było zebrać komitetu na dalsze posiedzenie.

Niewątpliwie jest dziś pora trochę spóźniona na obchód Chrobrowski, bo należało nad tem pomyśleć przed rokiem, ale lepiej późno, niż nigdy.

Słyszysz się wprawdzie, że i tak mamy za dużo obchodów, a za mało realnej pracy.

Z tem zapatrywaniem nie całkiem się mogę pogodzić. Obchodów w całym tego słowa znaczeniu ludowych i ujęciem i przedstawieniem tła historycznego w żywych obrazach, obchodów, w których cały lud mógłby brać udział i podnosić ducha przypomnieniem naszych podstawowych pamiatek — nigdy nie może być za wiele.

Organizacja Narodowa Dzielnicy IV. zrozumiła swoje posłannictwo i urządziła obchód u siebie, a wynik obchodu musi inicjatorów napełniać wielkimi zadowoleniem spełnienia obowiązku narodowego. Ale obchód dzielnicowy, to nie obchód całego Lwowa!

Może prezydium Komitetu rozbudzi się z letargu i zwoła potrzebne posiedzenie. Projekt p. Flacha będzie musiał być wprawdzie wobec pory obecnej odpowiednio zmodyfikowany, lecz nie powinien być zagrzebany.

Tylko trochę dobrych chęci i szczerzej woli.

Top.

Petar Petrowicz Niegusz.

Manifestacje jedności jugosłowiańskiej w Cetynji.

Kiedy po klęskach doznanych z końcem XVIII w. poczęli Turcy gorączkowo umacniać swój stan posiadania w południowych ziemiach słowiańskich, kiedy w jęczących pod tureckim jarzmem Bośni i Serbji rody całe przechodziły na Islam, umniejszając tem wewnętrzną siłę kraju, mały górski kraik Czarnogóra, dał pierwszy hasło do walki za wolność i wiarę. I tam mahometanizm zapuszczać już zaczął korzenie, wiele rodzin porzuciło już chrześcijaństwo. Wtedy to, za inicjatywą księcia-władcy Daniła Petrowicza z rodu Nieguszków, postanowił wiec chrześcijańskich Czarnogórców wygubić renegatów i położyć kres tureckiej gospodarce. Krwawa ta czarnogórska noc św. Bartłomieja 24 grudnia 1702 (st. st.), była początkiem epoki wolności czarnogórskiej. Wojska tureckie zostały porażone a Piotr I. Petrowicz pod koniec XVIII w. zupełnie zabezpieczył wolność Czarnogóry. Następca zaś jego był ostatni książę-władca, utalentowany pieśniarz-poeta, Piotr (Petar) II. Petrowicz (1830—1851) którego kości właśnie przed dwoma tygodniami, 22 września, uroczystie przenoszono z Cetynji do kaplicy na szczycie Lowczenu. Uroczystości odbywały się przy współudziale królewskiej pary jugosłowiańskiej.

Ks. Piotr II. (ur. 1813), zarówno znakomity władca i polityk, jak i natchniony piewca dziejów swego narodu, jest niezwykłą a do najwybitniejszych należąca postacią w dziejach Serbochorwatów. Ujawniało się u niego duże poczucie wspólności jugosłowiańskiej, nieobcem mu było odrodzenie chorwackie (iliryzm). Zupełnie niezależna Czarnogóra (Serbja była do traktatu paryskiego pod protektorem Rosji) prowadziła za rządów księcia-poety samodzielną politykę, broniąc swej niezależności przed Austrią i Turcją i wspomagając Serbów w walce z tą ostatnią.

W rządach wewnętrznych ks. Piotr silną ręką wprowadzał państwowe urzędzenia, niszcząc dawny feudalny ustroj. Za jego to rządów powstały w Czarnogórze początki sądownictwa, otwarto pierwsze szkoły publiczne i drukarnie. Najbardziej zaś popierał ruch umysłowy ks. Piotr sam swoją działalnością literacką. Dramat jego „Górski wieniec” przedstawiający z nadzwyczajną plastyką słowa, ową krwawą noc 24 grudnia 1702, pełen podniosłych myśli, a zawierający skrytalizowanie narodowej serbskiej i jugosłowiańskiej myśli narodowej, w zupełności zasługuje na nazwanie go

„największym i najbardziej narodowym dziełem jugosłowiańskiego piśmiennictwa” (słowa cytowane z „Obzoru”, Nr. 254, 22 września 1925). Poza tem pisał jeszcze ks. Piotr epos „Slobodijada” i drobniejsze utwory, narodowej i filozoficznej treści. Zmarł ten władca, biskup i poeta w jednej osobie w roku 1851, a ciało jego złożono na szczycie Lowczenu. Przenieśli je stamtąd do Cetynji Austriacy w r. 1917, chcąc wystawić na szczycie pomnik swego zwycięstwa. Obecnie zaś król Jugosławjan, uroczystie przez naród i członków dawnego rządu czarnogórskiego witany, zjechał do stolicy Nieguszków, by tam asystować powrotnemu przeniesieniu szczątków księcia - poety na szczyt Lowczenu.

A przyjazd ten i pobyt króla Aleksandra w Czarnogórze był niejako uświeceniem dawnej słowiańskiej polityki Czarnogóry i narodowego serbskiego poczucia Nieguszków. Entuzjastyczne powitanie króla w Cetynji było dla całego świata dowodem, że obecna Jugosławja stworzona jest wolą wszystkich jej obywateli, dla których najświętszą jest idea jedności narodowej. Wyrazem też woli wszystkich Czarnogórców była uchwała sejmu w Podgoricy z dnia 26 listopada 1918, postanawiająca zjednoczenie Czarnogóry z resztą ziem królestwa Serbów, Chorwatów i Słowienców.

Wszelkie zaś próby ruchów separatystycznych w Czarnogórze, skończyły się szybko ze śmiercią ostatniego króla Mikołaja I. (1921), zwolennika zjednoczenia, w imię którego wspólnie z Serbją wydał był wojnę Turcji i Austro-Węgrom. Rząd belgradzki co prawda niezawsze zrzeczenie sobie poczynił w Czarnogórze, wielu też było niezadowolonych, ale niewątpliwie obecnie wydana ogólna amnestja wszelkie te niezadowolenia szybko usunie. Emigranci powracają do ojczyzny z dawnym szefem rządu cetyńskiego Plamencem na czele, by lojalnie podporządkować się władzom jugosłowiańskim. Inni zaś dawni członkowie rządu byli już obecni przy niedawnych uroczystościach cetyńskich i witali króla Aleksandra równie entuzjastycznie jak cały naród. Rozbrzmiały uroczystie w dawnej stolicy Nieguszków dźwięki hymnu jugosłowiańskiego, wieszcząc raz jeszcze światu całemu ideę jedności narodowej:

„Boże, chroń, wiedz w władnej dłoni Jugosławji losów Iódz,
Niech Twa wszechmoc króla chroni,
Lud nasz, szczęściu wróć!”

Henryk Batowski.

Telefonistki.

Istnieje w państwie naszem falanga kobiet pracujących może najbardziej zasługująca na współczucie i opiekę pracującej inteligencji, bo ta je najczęściej zatrudnia i nadużywa. Są to panie pracujące w centralach telefonicznych, z którymi zaczyna się rozmowę od pieszczotliwego imienia „Halo”, a kończy niestety często wyzwiskami nie dającymi się powtórzyć. Boć zawsze winna telefonistka. Linja szwankuje, telefonistka winna, nie można otrzymań natychmiast połączenia, bo drugi abonent nie powiesił słuchawki, na nią spada odpowiedzialność, numer zajęty, to jej wymówka — łączy kilka sekund a żądający połączenia gość niecierpliwym twierdzi, że to trwało kilka minut, wyłączono abonenta, bo nie uścił należytości, na nią spada grad obelg, one tylko one, bo są w pierwszym ogniu, padają zawsze ofiara.

A w jakich warunkach pracują te istoty zmechanizowane, których krąg pracy obraca się w powtarzaniu liczb i machaniu jednostajnymi drucikami, — ten tylko zrozumie, kto za specjalnem pozwoleniem oglądnie ten gmach dru-

cyków, dziurek i lampek w niewielkiej salce na ul. Kopernika. We Lwowie jest obecnie przeszło 4000 abonentów telefonicznych, a do obsługi tych aparatów przeznaczają się 8—10 telefonistek, z których każda w godzinie połączyć musi 400—500 abonentów. Są okresy w dniu, gdy telefonistka wprost pada ze znużenia, gdzie płonące i gasnące światelka mącą w głowie a ręce odmawiają posłuszeństwa. Telefonistka w ciężkim hełmie metalowym na głowie ze słuchawką i tubą bez ułamku sekundy wytchnienia, pyta, łączy, odpowiada, nie wiedząc, który numer najpierw załączyć, którego abonenta zawsze niecierpliwego obsłużyć.

I za tę pracę pobierają 85 gr. za godzinę. Za porę nocną, za niedziele i święta nie ma żadnej dopłaty. Sala źle wentylowana, utrudnia pracę i działa szkodliwie na przepracowany organizm. W porze nocnej, gdy ruch prawnie ustaje i telefonistki na zmianę mogłyby nieco odpocząć, brak odpowiedniego łóżka, na którym mogłyby wyciągnąć nieco strudzone w nieruchomym siedzeniu członki. Ponieważ telefonistki w Warszawie są lepiej sytu-

wane od pracownic Lwowa i innych miast, wystąpiły z żądaniem podwyżki płac, osobnego wynagrodzenia za porę nocną, wyrównania płac w czasie choroby, gdyż zasilek Kas chorych wynoszący 60 proc. wynagrodzenia nie starczy na życie.

Takie postulaty wysunęły telefonistki przez swój Związek w Warszawie, jednakowoż dykcja centralna Związku tego nie chce uznać.

Oto w głównych zarysach postulaty pracownic od telefonów.

Piszący te słowa pragnąc wyświecić sprawę należycie, udał się do dyrektora zarządu telefonów we Lwowie inż. Spiry i oto jego informacje.

Dyr. inż. Spiro uznaje, że praca telefonistek jest ciężką i odpowiedzialną i w interesie dykcji leży, by odbywała się w warunkach higienicznych, by jak najmniej było wypadków chorób, już choćby ze względu na sprawność służby. Niestety dotychczas centrala telefonów mieści się „kątem” w dykcji poczt, i choć znacznym nakładem kosztów doprowadzono centralę do porządku, ma ona liczne braki, które zarząd uznaje. Sprowadzono aparaty do odkurzenia i wentylacji, ale to jeszcze za mało. Ale jeszcze rok cierpliwości a stosunki poprawią się, gdyż w nowej centrali, we własnym obrzymim gmachu 4-piętrowym, który ukończony będzie w r. 1926 wszystkie warunki higieniczne będą uwzględnione.

Wynagrodzenie wynoszące nie 85 ale 87 gr. za godzinę odpowiada stosunkom lwowskim i opłatom za telefon, gdzie te opłaty są niższe niż gdzie indziej.

Każda z telefonistek ma zagwarantowanych 170 godzin na miesiąc i gdyby mniej godzin, dykcja wypłaca jej za mniej godzin, dykcja wypłaca jej za brakujące godziny. Za nocie niema wyższego wynagrodzenia, liczy się ją za 12 i pół godzin, a telefonistka, która miała służbę nocną, ma mieć wolne dzień przed i dzień po tej służbie. Zarząd opłaca za funkcjonariuszki Kasę chorych, Kasę pensyjną i ubezpieczenie od wypadków, a nadto każda z nich otrzymuje 13 pensję i czterotygodniowy płatny urlop. Prawdą jest, iż dykcja nie chce uznać Związku jako zrzeszenia nieobejmującego specjalnie funkcjonariuszy telefonicznych. Nikomu jednak nie zabrania należenia do jakiegos związku i nieznane są dyrektorowi wypadki, by kogoś za to że należy do związku szykanowano.

Szanowny informator przyznaje, że warunki pracy są ciężkie, to też w interesie służby, zarząd przy pomocy aparatów, które notują liczbę połączeń telefonicznych w różwach porach dnia sporządza wykresy statystyczne i na podstawie tych wykresów reguluje służbę, zmniejsza lub zwiększa ilość telefonistek.

Zarząd telefonów chętnie wysłucha postulatów funkcjonariuszy i w ramach możliwości stara się zawsze je uwzględnić. Niechaj się zjawia, niech wytoczą swe skargi i żale a w interesie służby będzie się starał poprzeć je, gdzie należy.

A więc „hallo” szanowne panie, które niestety tylko znam ze słuchawki, a jako dziennikarz, może więcej niż inny molestuję w rozmaitych porach dnia i nocy, idźcie i przedstawcie gdzie należy swe słuszne postulaty.

Wyczułem z rozmowy swej z szan. dyrektorem przychylność jego dla was, sądzę więc że poprze skutecznie wasze żądania. A i prasa, która najwięcej z usług waszych korzysta, nie odmówi wam swych szpał, gdyby wam się działa krzywda.

SZ.

Nabożeństwo żałobne

w czwartą rocznicę śmierci

śp. Oskara Zippera

st. rady Izby skarbowej

odbędzie się dnia 5-go października o g. 10. w kościele OO. Bernardynów.

OBRONA TREMBOWLI.

(W 250 letnią rocznicę).

Półtrzecia wieku mia od chwili, gdy bohaterska obrona zamku trembowelskiego zadecydowała ostatecznie o zwycięstwie oręża polskiego nad połączonymi siłami turecko-tatarskimi w kampanii 1675 roku. Dzieje tej głośnej obrony, opromienionej chlubnym czynem kobiety - bohaterki Anny Doroty Chrzanowskiej, nie są dotychczas należycie znane, dlatego też warto zwrócić uwagę na tę przepiękną kartę naszej narodowej przeszłości, jako też na historię Trembowli.

W najdawniejszych czasach występuje Trembowla na widowni dziejowej jako jeden z najsilniejszych grodów czerwieńskich a nawet przez jakiś czas, do połowy XII w. jako stolica udzielnego księstwa ruskiego.

Od czasów Kazimierza Wielkiego trwale złączona z Polską, przechodziła różne losy koleje. Pomimo szczególnej opieki, jakiej doznawała od Władysława Jagiełły i jego następców, nie mogła Trembowla wzrastać w dobrobyt z powodu ciągłych napadów i oblężeń.

Zamek trembowelski zbudowany przez Kazimierza Wielkiego, odnowiony przez Andrzeja Teczyńskiego został następnie gruntownie przebudowany przez starostę tremb. Aleksandra Bałabana w roku 1631. Zamek z natury obrony, położony na cyplu wydłużonego wzgórza, o zboczach z trzech stron stromych a tylko od północy przytykający do wąskiej płaszczyny, nadawał się znakomicie do obrony. — Grube mury zewnętrzne zamku, duży owalny bastion i duże baszty, dawały silne oparcie obrońcom.

Gdy zwycięstwo polskie pod Chocimem kazało spodziewać się odwetu, sejm 1674 r. uchwalił orestaurować zamek, zniszczony oblężeniem w r. 1672, jak również zaopatrzyć go w stałą załogę. W roku 1675 zamek doprowadzono do porządku, dając mu na załogę regiment pieszy dragoński pułkownika Karczewskiego. Stało się to na krótko przed nową nawałą turecką, jaka zawiła nad Rzeczpospolitą w r. 1675.

Wczesną wiosną r. 1675 wyruszył z Krymu chan Tatarów Selim-Gerej. Sobieski, przewidując wojnę, natychmiast rozkazał, aby wszystkie wojska cofnęły się w głąb kraju ku Załóżcom. Za Tatarami nadciągnęła na Podole 60-tysięczna armia turecka pod Ibrahima Szyszmanem. Komisarze polscy wystąpili do obozu tureckiego, celem przeprowadzenia rokowań pokojowych, spotkali się ze stanowczą odmową oddania Polsce Kamieńca, co więcej Ibrahima żądał oddania Ukrainy po Horyń, Podola i zwrotu haraczu buczackiego, jak również zerwania pokoju z Moskwą i wspólna przeciw niej wojnę. — Sobieski, nie mając już żadnych złudzeń co do zamiarów wroga, zwołał w Jaworowie radę wojenną, która uchwaliła bronić się pod Lwowem.

Po dłuższej bezczynności, część ordy pod dowództwem Nuradyna, brata Ibrahima, ruszyła na zdobycie Lwowa. Nadzieja jednak opanowania miasta zawiódła. Świetne bowiem zwycięstwo Sobieskiego pod Lesienicami dnia 24. sierpnia zmusiło Tatarów do panicznego odwrotu. Po klęsce Nuradyna zwróciła się armia Ibrahima na południe, zdobywając Pomorzany, Podhajce i Zawadów.

Zniszczywszy samo miasto Buczacz, gdyż zamek obronił się, stanęli Tatarzy i Turcy pod Trembowlą. Król pragnął spieszyć z pomocą, lecz z powodu powolnego zbliżania się wojska litewskiego wyruszył ze Lwowa dopiero 18 września.

Kiedy nawała pogańska zbliżała się na Podole, zamek trembowelski był bez załogi. Sobieski bowiem na usilne prośby szlachty i mieszczan trembowelskich, którzy uzalali się na wielkie ciężary w związku z utrzymaniem regimentu Karczewskiego, polecił w czerwcu Mikołajowi Sieniawskiemu odesłać regiment pod Kryłów. Gdy w

niewiele dni potem zaczęły coraz smutniejsze napływać wieści, zamek napelnił się uciekającymi. Komendę nad zamkiem objął ówczas podstarość Tomasz Kozłowski.

Przed Trembowlą, nad Zbruczem, trzymały straż dwa małe zameczki, a to w Husiatynie i Sidorowie. Sobieski rozumiejąc, że nie będą one w możności obronić się, polecił Mikołajowi Sieniawskiemu, aby wycofał z nich załogi. Komendantem Sidorowa był natenczas kapitan Jan Samuel Chrzanowski, mając jedną chorągiew pieszą dragońską w sile 80 ludzi. Mianowany przez Sieniawskiego komendantem Trembowli przybył na nowe stanowisko dnia 16 czy też 17 sierpnia wraz z wspomnianą chorągwią. Obok dragonów Chrzanowskiego i szlachty schronili się do zamku mieszczanie i chłopcy okoliczni. Wszystkich zamkniętych wraz z rodzinami było około tysiąc.

Dnia 19 września pokazały się pod Trembowlą pierwsze podjazdy tatarskie. Nazajutrz nadszedł chan zajmując pola plebanowickie, zwane dzisiaj jeszcze „Obozowiskiem“, zaś dnia następnego od strony Semenowa nadeszła armia turecka. Ibrahima, zobaczywszy zamek przygotowany do obrony, próbował namową dostać go w swe ręce. W tym też celu rozkazał Piotrowi Makowieckiemu, wziętemu w Zawalowie do niewoli, napisać list do Chrzanowskiego z radą, aby zamek dobrowolnie podał. Na otrzymany list odpisał komendant dwa listy, jeden do Makowieckiego, pełen szyderstw i wyrzutów, drugi do Ibrahima, zaznaczając stanowczo, że zamku nie myśli poddać. Rozdrażniony odpowiedzią nakazał Ibrahima na tychmiastowy szturm. Silny atoli ogień z dział zamkowych odrzucił szturmujących janczarów. Widząc niemożliwość szybkiego opanowania twierdzy, postanowił regularnym oblężeniem zmuśić obrońców do uległości. W ciągu noc cy usypano wał o trzysta kroków na północ od zamku. Osadzono na nim działa i z nich otworzono ogień na mury zamkowe. Mimo ciągłej strzelaniny do zamku popadły dachy, zamek stał dalej niewzruszony. Oblęgającym chodziło przede wszystkim o zrobienie wylomu w murach.

Nakazane prace minierskie postępowały naprzód. Gdy pierwszy podkop dotknął murów, przerażenie ogarnęło broniących się zachwiała odwagę kikutnastu z szlachty, którzy rozpoczęli narady, czyby nie lepiej było zamku dobrowolnie poddać. Narady te podstępnie chwiała żona komendanta Anna Dorota Chrzanowska. Nie zważając na gęsto padające kulę, pospieszyła do męża z do niesieniem co się dzieje. Tem pod groźbą użycia broni swych dragonów zmuśił zebranych do zajęcia opanowanych stanowisk.

Położenie obrońców stawało się coraz trudniejsze, duch oporu upadał. W chwilach takich, mówi relacja Zakuskiego, „odznaczała się żona komendanta która groźbami podniecała ducha męża i nosząc dwa noże przy sobie, przyrzekała, że w razie poddania zamku, jednym zada śmierć jemu, drugim sobie“.

Fakt ten stał się następnie podstawą do wyniesienia Chrzanowskiej do ideału narodowej bohaterki. Żadne źródło współczesne nie przekazało nam, jakie imię miała żona komendanta, którą potomność nazwała Zofią. — Prawdopodobnie pierwszy ochrzcił ją tak Tymon Zaborowski, w poemacie napisanym w r. 1828 pod t.: Obrona Trembowli. Na cześć Zofii wzniesiono w r. 1900 pomnik w Trembowli na górze zamkowej. Imię to zapewne zmyślone, wszak sam Chrzanowski w testamentie swoim z r. 1688 wspomina o pozostałej żonie Annie Dorocie von Frezen.

Dla obrońców Trembowli dzień 4. października miał stać się grobem. Mniejszy tatarscy położyli czwartą z rzędu minę pod wystający narożnik od północy. Wybuch miał otworzyć janczarom wejście do zamku. Nadzieje jednak Ibrahima zawiodły, gdyż za ledwie kilka wałek muru mina uszkodziła. A kiedy wstał ranek dnia 5. października oczy obrońców zamiast wroga, ujrzaly wokół olbrzymie opuszczone obozowisko, zasłane trupami, pełne porzuczonych koni, bydła i wielebniadów. Zdumienie a zarazem niezmierna radość ogarnęła serca niezwykłych obrońców. Zagadka tak nagłego odwrotu wroga wkrótce wyjaśniła się. Oto z za Seretu poczęły wysuwać się oddziały kozackie idące z odsieczą. List królewski z wiadomością odsieczy, przechwycony u chłopca, który przekradał się ku zamkowi przestrzegł Turków o planach króla. W ciągu jednej nocy cała armia turecko-tatarska odeszła czem prędzej na Husiatyn ku Kamieńcowi.

Obrona Trembowli należy do najzaciętszych w dziejach naszych i może godnie stanąć obok Zbaraża, a jej niezłomny komendant Jan Samuel Chrzanowski obok ks. Jeremiego Włósnówieckiego. Około trzystu obrońców zdołało przez kilka tygodni stawić opór kilkudziesięciotysięcznej hordzie. Nic też dziwnego, że obrona zasłużyła sobie na to gorące uwielbienie, jakim ją współcześni i potomni otoczyli. „Pokażała Trembowla, że i Turkom obronić się można, kto cnotliwie miejsca poruczonego broń“.

Zapytać należy, jakie były dalsze losy bohaterki zamku Anny Doroty Chrzanowskiej? O tem glucho w historii. Zajaśniała jako jasna, dobra gwiazda, jako anioł opiekuńczy kazała wierzyc niezłomne w zwycięstwo, a gdy słońce wolności zabłysło odeszła, jak gdyby zapomniana. Może kiedyś znajdzie się ktoś, kto dawne badając akta, wyoczyta z nich nieznaną nam szczegóły z życia dzielnej kobiety i przekaże je potomności. Postać Anny Doroty Chrzanowskiej nie zaginęła w pamięci potomnych — ale przetrwała przez wieki następne do dzisiaj, stając się przykładem dla wielu innych niewiast polskich, jak kochać i bronić należy polskiej ziemi.

Bronisław Komplikowicz.

* * *

Od Redakcji: Czytelnikom zwracamy uwagę na piękne zdjęcie ruin zamku trembowelskiego, zamieszczone na 2. str. naszego dzisiejszego „Dodatku ilustrowanego“.

WIERSZEM.

Dwudziestopięćlecie Teatru lwowskiego.

Dwudziestopięćlecie Teatru lwowskiego.

Dwadzieścia pięć lat przeżył — w potocznej pogawronce,
Młodzieńcem go zwać można, co le-
[dwo wzrósł z dzieci, —
A jednak ten młodzieńiec dojrzalszy,
[niż starce,
Nosi w sobie i uczy mądrości stuleci.

I nie był jego żywot w podróże bo-
[gaty, —
A jednak, choć nie zwiedzał nigdy,
[obcej nawy,
W wnętrzu swojego serca odsłonił
[nam światły
Piękniejsze i prawdziwsze, niż ten
[świat prawdziwy.
Dziś zato, że w tem ciele ciosanem

[z kamienia
Bije serce, miłością ogromną nabrzmia-
[te,
Niesiemy mu z wdzięcznością która w
[hold się zmienia,
Wzajemne w ukochaniu, nasze serca
małe.

Janek.

Niedziela, 11 października, o godz. 3.30 popoł. po cenach do połowy znizonych, „Romans zeszytowy“, komedia w 3 akt. z prologiem Jerzego Kaisera. — O godz. 7.30 wiecz. „Tosca“, opera w 3 akt. G. Puccini'ego. Występ Marcellego Sowiłskiego.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela 4 października o godz. 3.30 popoł. po cenach do połowy znizonych „Dorina“, operetka w 3 akt. Jana Gilberta. — O godz. 7.30 wiecz. „Dwaj mężowie Pani Marty“, komedia w 3 akt. Feliksa Gandera.

Poniedziałek, 5 października, „Dwaj mężowie Pani Marty“, komedia w 3 akt. Feliksa Gandera.

Wtorek, 6 października „Dwaj mężowie Pani Marty“, komedia w 3 akt. Feliksa Gandera.

Sroda, 7 października „Lyzystnata“, operetka w 3 akt. Pawła Linkego.

Czwartek, 8 października „Dwaj mężowie Pani Marty“, komedia w 3 akt. Feliksa Gandera.

Piątek, 9 października „Dwaj mężowie Pani Marty“, komedia w 3 aktach Feliksa Gandera.

Sobota, 10 października „Dwaj mężowie Pani Marty“, komedia w 3 akt. Feliksa Gandera.

Niedziela, 11 października, o godz. 3.30 popoł. po cenach do połowy znizonych „Taniec o północy“, sztuka w 4 akt. Karola Mere. — O godz. 7.30 wiecz. „Dwaj mężowie Pani Marty“, komedia w 3 akt. Feliksa Gandera.

Niedziela, 11 października „Dwaj mężowie Pani Marty“, komedia w 3 akt. Feliksa Gandera.

Początek przedstawień wieczornych o godz. 7.30, popołudniowych o godz. 3.30.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek, 6 października: Vasa Prithoda, skrzypek 8338

— „Potęga brylantów“, dramat salony. W głównej roli: Bebe Daniels i Anna Nilson. Dziś Kino Chimera. 8433

Towarzystwo Przyj. Sztuk Pięknych (gmach Muzeum Przemysłowego brama od ul. Dzieduszyckich 1). Wystawa „Jesienna“, wystawy art-mal. Adama Bunscha i Władysława Lama.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawładamy, że o ile do dnia 15 października nie otrzymamy prenumeraty za październik, to z d. 16 października wstrzymamy wysyłkę dziennika tak P. T. Prenumeratorom zamiejscowym, jak i miejscowym.

— Teatr Wielki daje dziś, w niedzielę, popołudniu, po cenach do połowy znizowanych, komedię Stefana Zeromskiego „Uciekła mi przepióreczka...“, która po dzień dzisiejszy na wszystkich scenach polskich święci wielkie tryumfy. Na naszej scenie wspaniała ta komedia na każdym przedstawieniu zapełnia widownię teatru.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 4 października 1925.

TEATR WIELKI.

Niedziela 4 października o godz. 3.30 popoł. po cenach do połowy znizowanych „Uciekła mi przepióreczka“, komedia w 3 akt. Stefana Zeromskiego. — O godz. 7.30 wiecz., ku uczczeniu dwudziestopięćlecia otwarcia Teatru Wielkiego, „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna w 5 akt. Lucjana Rydla.

Poniedziałek, 5 października, „Faust“, opera w 5 akt. Karola Gounoda.

Wtorek, 6 października, „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna w 5 akt. Lucjana Rydla.

Sroda, 7 października, „Trubadur“, opera w 4 akt. J. Verdi'ego. Występ Marcellego Sowiłskiego.

Czwartek, 8 października, „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna w 5 akt. Lucjana Rydla.

Piątek, 9 października, „Codziennie o 5-tej“, premiera, komedia w 3 akt. M. Hennequina i P. Vebera.

Sobota, 10 października, o godz. 3.30 popoł. po cenach do połowy znizowanych, „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna w 5 akt. Lucjana Rydla. — O godz. 7.30 wiecz. „Codziennie o 5-tej“, komedia w 3 akt. M. Hennequina i P. Vebera.

Dwudziestopięcioletnie Teatru Wielkiego.

O godz. 7.30 wieczorem, ku uczczeniu 25-letniego Teatru Wielkiego, inscenizacja poleźnego arcydzieła Lucjana Rydla „Zaczarowane Koło”, w znakomitej obsadzie pierwszorzędnych sił zespołu z pp.: Barwińska (młynarka), dyr. Barwiński (Boruta), Brzeskim (Jasiek) i Sosnowskim (wojewoda) na czele.

Teatr Nowości dziś, na popołudniowe przedstawienie, po cenach do połowy znizowanych, daje ulubioną operetkę Gilberta „Dorina”, w wykonaniu ulubieńców publiczności pp.: Korabianki, Bojanowskiego, Kowalskiego, Kuligowskiego, Sowińskiego i Tatrzańkiego.

Wieczorem ukaże się świetna francuska komedia Gaudera „Dwaj mężowie Pani Marty” komedia ta zdobyła wielkie powodzenie, a tłumna publiczność bawi się serdecznie kapitalnymi sytuacjami i szampańskim humorem.

„Jej Wysokość Tancerka”, wspaniała operetka Goetzego, która do niedawna święciła wielki sukces w Warszawie z Lucy Messal w roli tytułowej, ukaże się niebawem na naszej scenie Teatru Nowości, w wykonaniu najwybitniejszych sił zespołu pod wytrawnym kierunkiem reżyserskim p. Kuligowskiego i muzycznym p. Seredyńskiego.

„Codziennie o 5-tej”, arcywesoła farsa Hennequina i Vebera będzie najbliższą premierą na scenie Teatru Wielkiego, próby z której w pierwszorzędnej obsadzie artystów odbywają się już od szeregu dni pod reżyserią p. Okornickiego.

W niedzielę, 4 bm. przypada Uroczystość Matki Bożej, Królowej Różańca Św., połączona z odpustem zupełnym t. zw. „toties quoties”. Porządek nabożeństwa w kościele OO. Dominikanów jest następujący: o godz. 7 rano uroczysta Msza św., podczas której Komunia Św. generalna; o godz. 9 rano uroczysta Msza św. z okazji Tygodnia Policjanta Polskiego; o godz. 10.30 rano uroczysta Suma z kazaniem; o godz. 12 cicha Msza św. Po południu zaś uroczyste nieszpory z kazaniem, po którym wyruszy Procesja na Rynek. Przez cały miesiąc październik codziennie nabożeństwo różańcowe z kazaniem o godz. 6 wieczorem. 8387

Zamiast wieńca na trumnę nieodwołanego śp. Władysława Grzędzińskiego, gorliwego bojownika idei obrony Państwa bronią powietrzną — złożyli na L. O. P. P. na rzecz Komitetu i Dzielnicy L. O. P. P. 50 zł. — bracia 20 zł. 8414

Konwent Korporacji „Gasconia” odbędzie się w poniedziałek, 5 bm., w Czytelnicy Akademickiej, ul. Łozińskiego. Obecność wszystkich członków wymagana.

Wojewódzki Komitet Ligi Obrony Powietrznej Państwa we Lwowie wzywa członków LOPP, do wzięcia udziału w pogrzebie śp. Dr. Władysława Grzędzińskiego, który odbędzie się dnia 3 b. m. z krypty kościoła OO. Bernardynów.

Kurs modniarstwa wraz z kwicciarstwem oraz kroju i szycia rozpoczynają koncesjonowane kierowniczką pp. **Melińska i Szykowska** w Instytucie Tech. Przemysłowym Izby Handlowej. 8410K
Wpisy Boularda 5. II p., przedpołudniem.

Narodowa Organizacja Kobiet łącznie z Patronatem Rękodziel i Drobnej Przemysłu kurs 3-miesięczny kroju i szycia. Wszystkich informacji udziela i wpisy przyjmuje Nar. Org. Kobiet w biurze przy ul. Ossolińskich 11, II podwórce, I p., od 5—7 wieczorem codziennie.

Uroczystość w Zakładzie głuchoniemych. W latach 1918—1920 zaszedł niebywały wypadek w dziejach. Głuchoniemi młodzież stanęła obok innych szeregów do walki z najazdem ukraińskim i bolszewickim i stwierdziła nabytą przez oświatę płomienną miłość Ojczyzny. Wypadek ten zostanie, staraniem bursy głuchoniemych im. Antoniego Mejsbauma, uwieczniony przez odsłonięcie w Zakładzie głuchoniemych przy ul. Lyczakowskiej l. 33 pamiątkowej tablicy. Celem teje jest poinformowanie szerszych warstw społecznych do jak pomyślnych rezultatów może doprowadzić kształcenie pozbawionej słuchu młodzieży. W drugiej stronie nowemu poświęcony głuchoniemy młodzieży szkolnej, że zdobywszy wiedzę, może być użyteczna nawet w orężnej rozprawie z wrogiem Ojczyzny. — Uroczystość odsłonięcia tablicy odbędzie się dziś, w niedzielę, o godz. 11 przed południem. Program uroczystości: 1) nabożeństwo w kaplicy zakładowej o godz. 10; 2) po nabożeństwie przemówienie prezesa bursy im. Antoniego Mejsbauma do zebranej publiczności; 3) akt odsłonięcia tablicy; 4) przemówienie prezesa Towarzystwa głuchoniemych „Nadzieja”; 5) przemówienie delegatów stowarzyszenia i instytucji; 6) odśpiewanie Roty.

Kurs kierowców samochodowych. Izba handlowa i przemysłowa rozpoczyna w swej przez Ministerstwo W. R. i O. P. koncesjonowanej szkole kierowców samochodowych, dnia 3 listopada br. trzymiesięczny kurs nauki jazdy. Nauka będzie obejmowała, prócz nauki jazdy, naukę wykonywania najpotrzebniejszych napraw motoru i samochodu, praktyczne wykłady z zakresu budowy motoru i wozu oraz wykłady przepisów administracyjno-policyjnych. Zgłoszenia na kurs w **Imię i bliż-**

Dzisiaj — przypada dwudziesta piąta rocznica istnienia gmachu Mlejskiego Teatru Wielkiego, który poświęcono i otwarto w dniu 4. października roku 1900.

Jak świadczą roczniki planu lwowskich z onego czasu, otwarcie nowo zbudowanego, wspaniałego budynku teatralnego odbyło się nadzwyczaj uroczyste, wśród niezwykłego podniecenia i zainteresowania całego społeczeństwa tak miasta, jak i kraju. Już na sześć tygodni przed oddaniem gmachu na użytek publiczny, pojawiły się w prasie lwowskiej obszernie artykuły najwybitniejszych publicystów i krytyków — a byli wśród nich tacy luminaarze, jak: Kasprówic, Krechowicki, Zapolska, Rossowski i inni — poświęcone budowie naszego teatru, opisom i omówieniom zewnątrz i wewnątrz gmachu — zbudowanego według planów arch. Zygmunta Gorgolewskiego — to znów różnym szczegółom plastycznym ornamentyki, kurtynie Henryka Siemiradzkiego, a wreszcie osobie nowo mianowanego dyrektora teatru, Tadeusza Pawlikowskiego.

Pierwsza premiera w nowym teatrze — dnia 4. października 1900 — była nie tylko wielkim świętem sztuki i kultury polskiej, ale zarazem wspaniałą manifestacją narodową. Moment był naprawdę niezwykły, epokowy. Tak chlubnie wspaniała widowiskowa służba dla kultury narodowej na kresach — scena Skarbowska przeniosła się do nowego, monumentalnego przybytku — a na czele tej sceny stanął, powołany przez miasto, człowiek i artysta niepospolity, poprzedzony już rozgłosem świetnej działalności inscenizacyjnej w teatrze krakowskim. Na tę pierwszą premierę w Teatrze Wielkim — na którą zjechał liczni goście z kraju i z całej Polski — złożyły się także arcydzieła twórcy, jak: dramatyczny prolog „Baśń Nocy Świętojańskiej” Jana Kasprówicza, komedia „Odludki i poeta” Aleksandra Fredry i opera „Janek” Władysława Żeleńskiego (z Myszugą i Korolewiczówną). W przedstawieniu

uczestniczyli starsi i młodszy artyści, którzy później — w szkole Pawlikowskiego — stali się prawie wszyscy chlubami sceny polskiej.

Tę rocznicę, tak ważną i doniosłą w dziejach teatru i kultury polskiej postanowiło zarówno miasto, jak i kierownictwo scen lwowskich, święcić jak najgodniej i najuroczystej. Najważniejszym, istotnym aktem uczczenia ówczornej rocznicy było ogłoszenie przez Miejską Komisję teatralną, w bieżącym roku, wielkiego konkursu dramatycznego na oryginalny utwór sceniczny, którego idea i akcja ma być wysnuta z chlubnej przeszłości historycznej Lwowa, a ewentualnie z niedawnych dzieł bohaterstwa obrony miasta przed najazdem w r. 1918—1919. Na nagrody konkurs. poświęcono znaczny fundusz, a to w tej intencji, aby akt rocznicy tej ważnej rocznicy wydał trwałe plom, ku chlubie nie tylko bohaterstwa grodu, ale także na użytek literatury i sceny polskiej. Właściwą więc uroczystością jubileuszową będzie premiera najlepszego utworu dramatycznego, który na konkursie uzyska pierwszą nagrodę.

Na razie zaś, w trzeciejszą rocznicę otwarcia Teatru Wielkiego i pierwszej premiery w tym teatrze przed ówczornym kierownictwem teatrów wystawia w nowej inscenizacji niegrana od lat kilkunastu na scenie lwowskiej, wspaniała baśń dramatyczna „Zaczarowane koło” Lucjana Rydla, jedno z najbarziej wartościowych, szczytów polskich dzieł dramatycznych owych czasów i niewątpliwie — obok arcytwórców St. Wyspiańskiego — jeden z najświetniejszych plodów wielkiej twórczości dramatycznej Młodej Polski.

Trzeciejszą reprezentację „Zaczarowanego koła” tworzyć będą najwybitniejsi artyści scen naszych, z Sosnowskim (Wojewoda), Barwińska (Młynarka) i dyr. Barwiński (Boruta) na czele.

szczyh wyjaśnień udziela Oddział techniczno-przemysłowy Izby handlowej i przemysłowej, ul. Boularda 5, II p., od g. 9—2.

Na sierocą młodzież z za Zbrucza złożono na ręce Komitetu Obywatelskiego Opieki nad Uchodźcami i Repatriantami przy K. B. K. we Lwowie, ul. Zygmuntowska 4 (telefon nr. 10, konto w P. K. O. nr. 152.718) w lipcu, sierpniu i wrześniu b. r. następujące ofiary:

Miejskie: Lwów: Urzędnicy Banku Gospodarstwa Kraj. Zi. 536; Dr. Schmidt, Dr. Srokowski i Dr. Orzechowski 40; Kozaryszczukowa Maria 30; Dr. Poratynski Jan 15; Winkler Ryszard 13; Hodowański Jan 10; Gimnazjum żeńskie Król. Jadwigi 300; Gimnazjum IV. im. Długosza 30; Gimnazjum V. im. Żółkiewskiego 136.32; Gimnazjum VIII. im. Kazimierza W. 68; Szkoła męska św. Antoniego 10; Szkoła pow. kolejowa 33; Szkoła męska im. Kościuszki 8; Szkoła żeńska im. Kordeckiego 31; Szkoła żeńska im. Sienkiewicza 4; Szkoła żeńska im. Staszica 20; Szkoła żeńska im. Kl. Tańskiej 20; Szkoła męska im. Zimorowicza 10; Borysław: Grono profesorów gimnazjum 90; Brzozów: Gimnazjum państwowe 55.20; Clodorów: Szkoła żeńska 16.50; Kraków 4: I. szkoła handlowa 70.50; Krośno: Gimnazjum im. Kopernika 40.65; Leżajsk: Gimnazjum państwowe 42.40; Raków: Szkoła sukiennicza 14.80; Sądowa Wisznia: Nauczycielstwo II. rejonu płatniczego 137; Skole: Szkoła żeńska 25.84; Sokal: VII. kl. gimnazjum państw. 1.50; Sokółów ad Rzeszów: Szkoła żeńska 33; Świątki Górne: Szkoła ślusarska 18.20.

Dorazów: Lwów: Sekcja Wschodnia Gł. Zarządu TSL. Zi. 1.500; Misiewicz Helena 12.50; Syndykat zbożowy z puszek przy kasie 11; Maciulska Amalia 10; Zawziętówna Wanda 5.18 i w naturze ubrania i bielizny; Czarnota Eugenia 3; Klasa IV. b. szkoły żeńskiej im. Konopnickiej 4.46; Drohobycz: Gimnazjum państw. 100; Kuty: Szkoła męska 15; Rumno: Szkoła powiatowa 16.50; Strzy: Szkoła żeńska św. Elżbiety 5; Turka n./Strzy: Młodzież gimnazjum 16.

Za łaskawe ofiary Bóg zapłać z prośbą o pomoc dalszą.

Zmarł we Lwowie. Holabicka Justyna, rolniczka, l. 24, szp. powsz.; Szymków Józef, fernal dworski, l. 35, Instytut med. sąd.; Żelazko Katarzyna, żona rolnika, l. 65, szp. powsz.; Rubacka Katarzyna, dozorczyni, l. 64, szp. powsz.; Lucyk Julian, star. rada Dyr. Skarbu, l. 60, Kurkowa 14; Górnarczyk Stanisława, przy rodzinie, l.

czona ilość pań, lekcje od 2—4-tej, 4—6 i od 6—8. Wpisy w dniu powszednie od 10—12 i od 4—7 w Pierwszej polskiej Konces. wytwórni dywanów Karola Litwinowicza. Lwów, Zybkiewicza 18 albo ul. Leona Sapiehy 26 w Filii. 8432

Filatelistyka z powodu braku w dzisiejszym numerze miejsca, ukaże się dopiero w przyszłym tygodniu.

„Więcej światła”. W odpowiedzi na naszą onegdajszą notatkę pod tym tytułem, dyrekcja Zakładu Gazowego miejskiego donosi nam, że część ul. Stryjskiej od ul. Kadeckiej do wejścia do parku Stryjskiego zostanie w najbliższych dniach oświetlona latarniami gazowymi, jednak dalsza część tej ulicy do rogatki Stryjskiej na razie z powodu braku kredytów oświetlona być nie może, zaś co do oświetlenia wzgórz Cytadeli, które są własnością wojskową, należy zwrócić się do odpowiednich czynników wojskowych.

Przypomnienie na czasie: Dom Bankowy Schütz i Chajes we Lwowie, istniejący zwyj ćwierć wieku, a którego specjalnością przed wojną były także losy loterii klasowej, pozwala sobie przypomnieć się Szan. Publiczności z okazji zbliżającego się ciągnięcia I. klasy 12 loterii państwowej. Szanse gry tej loterii są znakomite, bo połowa losów musi wygrać a łączne wygrane (oprócz głównych 400 tysięcy, 150 tysięcy itd.) wynoszą 100 milionów. Cały los kosztuje 40 zł., połówka 20 zł., ćwiartka 10 zł. Ponieważ ciągnięcie się odbędzie już 14 i 15 bm. prosimy o rychłe zamówienia. Wystarczy zamówienie korespondentka. Do przesyłki dołączamy wolny od porta czek P. K. O., oraz plan gry. Dom Bankowy Schütz i Chajes we Lwowie, pl. Mariacki 7.

Pozdrowienie gołębia. Wczoraj otrzymała redakcja nasza pozdrowienie z Wystawy drobit w Stanisławowie, podpisane przez prezydium wystawy z Schayerem, Kowalskim i trzecim (podpis nieczytelny) na czele. Pozdrowienie przyniosł do Lwowa gołąb pocztowy. Napowietrzny postaniec wyszczonony został ze Stanisławowa o godzinie 11-tej przedpołudniem, zaś o g. 12 minut 20 w południe zjawił się na swej stacji gołębniczej we Lwowie. Na odbycie więc znacznej drogi potrzebował ptak ledwie 80 minut.

Z ruchu kolejowego. Z dnim 30. września podjęto na linii Tarnopol—Podwołoczyska ruch pociągów pasażerskich i towarowych bez ograniczeń.

Wypadek tramwajowy. W dl. wczorajszym w południe przechodziła Wałami Hetmańskimi Maria Osiwłowa z trzyletnim synkiem Tadeuszem który potrącony został przez wóz tramwajowy KD., prowadzony przez motorowego nr. 5321 Chłopca, który doznał silnych obrażeń, opatrzyło Pogotowie ratunkowe. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi Komisarjat V. P. P.

Właściciel realności — nożowcem Policja aresztowała wczoraj Józefa Zentnera, właściciela realności przy Drodze Wuleckiej l. 27, za przebiecie nożem Jana Obłąka, urzędnika kolejowego, który zraniony został ciężko w okolicy lewej nerki. Obłąka opatrzyło Pogotowie ratunkowe. Dochodzenia w toku.

Z kroniki kradzieży. Dawid Abraham, właściciel sklepu przy ul. Żółkiewskiej l. 3, doniósł policji, iż nieznanymi sprawca skradł z jego sklepu cukier, rodzyński i grzyby — wartości 1000 zł.

Nożowcy hulają! Niewyśledzony dotychczas sprawca na pl. Solskich przebił wczoraj nożem Władysława Szczepańskiego, zadając mu cios w prawy bok i twarz obok oka. Szczepańskiego opatrzyło Pogotowie ratunkowe i pozostawiło go opiece domowej. — Adam Soja z niewyjaśnionego na razie powodu zranił wczoraj nożem Andrzeja Knysza, zamieszkałego na Zamarstynowie.

Kogo wczoraj aresztowano? Przy mknięto najpierw „szczura” kolejowego Wilhelma Szydłowskiego, dozorcę złodzieja, który w pociągu młodzi Rawa Ruską a Lwowem skradł na szkodę Alojzego Słabszyńskiego wali-

25, Kleparowska 17a; Liebhardt Franciszka, wdowa po djatarjuszu Województwa, l. 83, Bartosza Głowackiego 24; Sawicki Stanisław, woźny Izby skarb., l. 53, Rutowskiego 16; Dolhan Franciszek, uczeń, l. 17, Instytut med. sąd.; Puchla Jan, dozorca, l. 31, szp. powsz.; Świętanowski Franciszek, przy rodzicach, 4 i pół lat, pawilony zakazne; Lorenz Władysław, murarz, l. 28, szp. powsz.; Pniowska Maria, wdowa po urz. skarb., l. 54, Bogusławskiego 18; Blicharski Franciszek, pomocnik szofera, l. 22, szp. powsz.; Rubaszewska Emilia, wdowa po kolejarzu, l. 71, Błonna l. 14.

Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea: Hr. Józef Ryszczewski z Dolna; Hr. Stanisław Szczaniecki z Micharzewa; Ksawery Jaruzelski z Kaczanówki; Tadeusz Głogowski z Wyzłowa; Ludwik Dydyński z Warszawy; Antoni Urban z Przemysła; Dr. Józef Laskowski z Warszawy; Karol Adwentowicz z Warszawy; Piotr Gertner z Łodzi; Karol Simon z Mirelic; Władysław Wojakowski z Stasiowej Woli; Bolesław Janczak z Gdańska; Major Tadeusz Rawski z Inowrocławia; Włodzimierz Cielecki z Byczkowiec.

Hotel Krakowski: Wacław Viany z Pragi; Otto Schnabel z Wiednia; Martin Guttmann z Wrocławia; Geza Ballassa z Budapesztu; Bolesław Zajczkowski z Sano-ka; Stanisław Ramułt z Strychaniec; Berthold Schweinburger z Marienbadu; Władysław Uzarski z Rzeszowa; Bernhard Kullmann z Wiednia; Ignacy Humen z Tarnopola.

Zebrań Z. L. N. odwołane we wtorek z powodu chwilowej niedyspozycji prelegenta odbędzie się dziś w nie dziele, dnia 4 bm. o godzinie 11-tej przed południem w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Boularda l. 5, I. p. — na którym p. prezes prof. dr. Stanisław Głabiński przedstawi sprawy odnoszące się do gospodarce i politycznej sytuacji Państwa. — Wstęp ma-ja członkowie Z. L. N. i zaproszeni goście.

Bezpłatne 14 dniowe lekcje wyrobu dywanów smyrneńskich ręcznej roboty rozpoczynają się 7. października, na które zostanie przyjęta ograni-

ze z garderobą wartości 580 zł. — Druh z kolei był Sender Silberstein, notowany złodziej, aresztowany za kradzież torebki ręcznej na szkodę Zofii Prystaj. — Aresztowano dalej złodziejkę kieszonkową, Annę Srebesta, zarobnicę za kradzież kilku zł. z torebki służącej Rozalii Wiszniewskiej. — Za włóczęgostwo aresztowane zostały cztery osoby. — Za opilstwo znalazło się pod kluczem znacznie więcej, bo Jan Gerschon, N. N., głuchoniemy, przytrzymany w stanie zupełnego opilstwa na ul. Serbskiej, Aleksander Ruszkiewicz, czeladnik piekarski, Franciszek Olchowcy, stolarz i Karol Rabij, którego zabrano z ulicy w stanie wskutek opilstwa nieprzytomnym.

Zruchu wydawniczego.

BIBLIOGRAFIA TYGODNIOWA, podana przez Księgarnię Polską Bernarda Poleńskiego we Lwowie.

- Tokarz W.: Sprzysiężenie Wysockiego i noc listopadowa. 10.—
- Gomulicki W.: Siódme amen. 0.95.
- Sowiński M.: Nauczanie robót ręcznych, 1. Oprawy. 5.—
- Podręczna encyklopedia pedagogiczna, 2 tomy. 30.—
- Podręcznik inżynierski w zakresie inżynierii lądowej i wodnej pod red. prof. St. Bryli, zeszyt IV. 3.—
- Podręcznik dla tokarzy, nacinanie gwintów i obliczanie kół zmianowych, opracował A. Kozłowski, z 250 rys. 6.80.
- Uniwersalna książka kucharska Marij Monastowej. — 60.
- Majszewski E.: Polska dzisiejsza. Zarys geograficzno-statystyczny. 1.80.
- Filozofia Jogi i okultyzm wschodni Jogi Rama—Czaraka. 5.50.
- Hajota: Z dalekich łądów. 6.50.
- Fischerówna A.: Pierwsza czytanka historyczna. 1.50.
- Żeleński-Boy: Flirt z Melpomeną, V. 6.50. 8393

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACJI:

- Niedziela, 4 października.
- Londyn. (365), od godz. 15 do 23 szereg koncertów.
- Paryż. (1750), godz. 20. Koncert wokally instrumentalny.
- Barcelona. (460), od godz. 17 do 23 Koncerty.
- Oslo. (380), od godz. 15—23'30. Koncerty wokally-instrumentalne.
- Rzym. (425), godz. 20, Akademia koncertowa.
- Zurych. (515), godz. 20. Koncert orkiestralny.
- Berlin. (505), godz. 20 Akademia koncertowa.
- Wrocław. (418), godz. 17. Koncert muzyki lekkiej, godz. 20. Wieczór koncertowy ludowy.
- Wiedeń. (530), godz. 16, Koncert popularny, godz. 20. „Sprzedana narzeczona”, opera.
- Praga. (550), godz. 20. Koncert popularny „Żydówka”, opera.
- Dortmund. (288), godz. 20. Koncert mozartowski.
- Eberfeld. (259), godz. 20. Koncert orkiestralny Straussowski.
- Frankfurt. (470), godz. 20. Koncert pieśni i arji operowych.
- Królewiec. (463), godz. 20. Akademia koncertowa.
- Monachium. (485), godz. 18. Koncert orkiestralny, godz. 20. Wieczór pieśni i muzyki operetkowej.
- Monastyr. (410), godz. 20. Koncert cytrzystów.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowsk.

3 październ.	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Cisnienie w mm	739.4	738.00	735.2
Temperatura w C°	+10.0°	+17.4°	+14.0°
Kierunek wiatru	WSW	W	WSW
Wiatr. km/godz.	5	16	11

Temperatura najwyższa +18.0° C, najniższa +9.4° C.

Uwaga: Pogoda
Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. środk.-europ.)
Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

Brutalny właściciel kamienicy.

Zygmunt Baumwurz, właściciel kamienicy l. 10 przy ul. Hausnera z mieszkania, znajdującego się na pierwszym piętrze wyrzucił w dniu wczorajszym przy pomocy czterech chłopaków i dozorczyń wszystkie meble Zofii Łamarz, matki kilkumiesięcznego dziecka. Wyrzucone bezładnie na bruk rzeczy uległy znacznemu zniszczeniu. Po wyrzuceniu kobiety z dzieckiem z

mieszkania — zamknął drzwi na klódkę pozostawiając ją bez dachu nad głową. Wprowadzeniem jej ponownie do zajmowanego mieszkania zajął się Komisariat IV. Czyn brutalnego i niełitościwego, uczuć ludzkich pozbawionego właściciela kamienicy-żydowina wywołał w całej dzielnicy wielkie i całkiem słusze oburzenie.

Z SALI SADOWEJ.

Tragedja na cmentarzu Łyczakowskim

Wyrok.

Wczoraj popołudniu zakończyła się wreszcie rozprawa przeciwko Filasiewiczowi, która przez 10 dni pewne sfery Lwowa utrzymywała w ciągłym napięciu a z gmachu sądu robiła jakieś widowisko sceniczne, gdzie rozmaici ludzie, mający dużo czasu, szukali emocji.

Wczorajszy dzień zajęło resume przedwodniczącego Antoniewicza, który w półtora godzinnym rzeczowym i spokojnym wywodzie wyłuszczył wszystkie okoliczności, które przemawiały za i przeciw oskarżonemu. O godz. 12.15 przewodniczący oddał akty sprawy ławie przysięgłych, która natychmiast udała się na narady. Obrady trwały długo, bo przeszło półtorej godziny. Na wynik czekały z napięciem olbrzymie tłumy, szczerze zalegające sale. Wreszcie około godz. 2-ej zwierzchnik ławy inż. Grek ogłosił następujący

werdykt.

Na pierwsze pytanie główne w kierunku morderstwa sędziowie przysięgli odpowiedzieli 3 głosami tak a 9 nie, na drugie pytanie ewentualne w kierunku zabójstwa 12 głosami tak, na trzecie

pytanie dodatkowe w kierunku niepo czytalności 4 głosami tak a 8 nie.

Zabrał głos prokurator Sywulak i przedstawivszy okoliczności łagodzące i obciążające Filasiewicza zażądał skazania go za zbrodnię zabójstwa.

Zastępca strony poszkodowanej dr. Dwernicki przyłącza się do wywodów prokuratora i prosi o wymiar kary odpowiedniej do winy oskarżonego. Wkońcu zaznaczył, że w imieniu rodziny śp. Kornelli nie żąda żadnego odszkodowania pieniężnego.

Ostatni zabrał głos obrońca dr. Pierricki i prosił ze względu na stan umysłowy oskarżonego, jego nienaganne życie i młody wiek o łagodny wymiar kary.

Wyrok.

Po półgodzinnej naradzie Trybunału przew. Antoniewicz ogłosił wyrok, skazujący Filasiewicza na 4 lata ciężkiego więzienia, obostrzonego postem i odosobnieniem co kwartał oraz ciemnicę w każdej rocznicę zabójstwa.

Skazany przyjął wyrok ze spokojem. Obrońca jego zastrzegł sobie 3 dni do namysłu.

Sport.

Drużynowe zawody lekkoatletyczne o nagrodę wędrowną „Słowa Polskiego.”

Dziś o godz. 10 rano na boisku I. L. K. S. „Czarni” rozpoczęły się drużynowe zawody lekkoatletyczne o nagrodę wędrowną „Słowa Polskiego”. Według regulaminu, każda z uczestniczących drużyn zgłasza 30 zawodników, a zwycięzca zostanie tą drużyną, która zdobędzie największą ilość punktów w sumie.

W dzisiejszym dniu stają do zawo-

dów po 20 (dwudziestu) uczestników z każdej drużyny. Pozostałych 10 (dziesięciu) rozegra zawody we środę, 7, i piątek, 9 bm.

Zawody te będą doskonałym miernikiem stanu lekkiej atletyki w naszych towarzystwach sportowych. Sądząc ze zgłoszeń, walka będzie nie tylko ciekawą, ale i zaciętą.

POGOŃ—19 P. P. 1:0 (1:0).

Zawody towarzyskie. Zespół 19 pp., który w mistrzostwach Armii odegrał bardzo wybitną rolę, przedstawia się dziś po reorganizacji drużyny i zasileniu nowymi siłami, przeciwnika o niezłej pierwszej klasie.

We wczorajszej grze potrafił 19 pp. utrzymać w pierwszej połowie grę o-twartą. W drugiej grał już defensywnie. Najlepszym graczem 19 pp. był obrońca Fichtel.

Pogoń wystąpiła z liczną rezerwą, która naogół dobrze wywiązała się z zadania. Najlepszą linią był napad. — Bramkę strzelił Lysyk. Sędziował p. Bitmar.

LECHJA—POGOŃ 5:1 (2:0).

Rozgrywka w piłce ręcznej. Lechia odniosła niespodziewane zwycięstwo, które było zasłużone, aczkolwiek nie w tak wysokim stopniu.

Gra ciekawa i żywa. Pogoń zupełnie straszliwie niedysponowana, musiała się pogodzić z klęską.

Z turnieju piłki ręcznej T. Z. R. Dn. 2 października Gimnazjum I—Gimnaz. XII 4:0 (0:0).

4 października. Dzisiaj nastąpi finał turnieju piłki ręcznej T. Z. R. między Bimnazjum I—Gimnazjum IV.

Zawody zapowiadają się bardzo interesująco, ponieważ jeden z przeciwników jest finalistą ostatniego turnieju Pogoni, drugi zaś, zdobywcą nagrody Kuratorium O. S. lwowski w dniu „Święta sportowego” młodzieży szkół śred. za zwycięstwo w piłce ręcznej.

Początek zawodów o godz. 15.15 na boisku T. Z. R. za rogatką Stryjską.

Wstęp dla dorosłych 1 zł., dla młodzieży 20 gr.

Dzisiejsze zawody. Dziś o godz. 10 na boisku „Czarnych” zawody o nagrodę wędrowną „Słowa Polskiego”.

Na boisku Hasmonoi zawody o pu-har L. Z. O. P. N. Sparta—Hasmonoi. Początek o godz. 3.15.

Na boisku Czarnych zawody Czarni—Lechia o puhar L. Z. O. P. N. Początek o godz. 3.

Zawody Lauda—D. K. S. o mistrzostwo Kl. C. o godz. 9 rano na Pohulance.

Turystyczny raid samochodowy. Małopolski Klub Automoblowy urządza w dniach od 8—11 października turystyczny raid samochodowy na linię

WINA RIEDLA

Lwów—Morskie Oko w czterech etapach. I-szy etap: Lwów—Kraków, 2gi etap Kraków—Morskie Oko—Zakopane, 3-ci etap Zakopane—Krynica, 4-ty etap Krynica—Lwów; w całości niespełna 1.000 kilometrów. — Przyjęcie maszyn nastąpi dnia 8 października g. 6 rano na placu Marjackim przed lokalem klubu, start zaś nastąpi o godz. 7 rano. — Prócz nagród dla wozów oraz dla kierowców-amatorów, otrzyma każdy uczestnik, który ukończy konkurs bez dyskwalifikacji — srebrną plakietę i dyplom honorowy M. K. A. — Zapisy przyjmuje oraz bliższych informacji udziela sekretariat Klubu w lokalu swym w Hotelu Europejskim co dzień od godz. 5—7 wiecz. kr.

Austria wydaje nowe znaczki dobroczynne. „Die Postmarke” donosi, iż wkrótce pojawi się nowa seria znaczków dobroczynnych. Na znaczkach przedstawione będą ważniejsze sceny ze znanej baśni niemieckiej „Nibelungi”.

Zgon wybitnego filatelisty. Znany zbieracz i badacz znaczków pocztowych M. J. Pulnilex zmarł po ciężkiej chorobie. Zmarły był wydawcą najpoważniejszego czasopisma filatelistycznego w Belgii, wychodzącego pt. „Le Philatliste belge”.

Karpacie Towarzystwo Narciarzy podaje do wiadomości swych członków, że dzynury w miesiącu październiku będą się odbywać co czwartku w lokalu T-wa od godz. 19—20 przy ul. Podleskiego l. 7, II p.

Powrót naszych bokserów. Po dwumiesięcznym pobycie w Paryżu, wrócili do Łodzi mistrz Polski wagi ciężkiej Tomasz Konarzewski i bokser Tadeusz Kwiatkowski. Również bawili w Paryżu por. Laszkowski, olimpijczyk nasz Marjan Świtek, a stale obecnie przebywa tam znany publicysta Wiktor Junosza, znany ze swego wykładu i naszej publiczności. Ci najlepsi polscy bokserzy trenowali bardzo pilnie w najlepszym tamtejszym klubie „Cercle de la boxe”. Trenowali oni z najlepszymi pięściami różnych narodowości, jak hiszpan Paulino, francuz Romero, Kelly, Jouree i Battling Marcot, treningowy partner Carpentiera.

Bieg na przełaj o mistrzostwo Polski. Bieg na przełaj o mistrzostwo Polski odbędzie się w Warszawie, w dniu 25 października b. r. na przestrzeni około 10 km. Trasa biegu prowadzić będzie przez tereny, położone na lewym brzegu Wisły.

Biegi maratońskie. Doroczny bieg maratoński o mistrzostwo Czechosłowacji przy niósł zwycięstwo Moly'emu ze Sławii w czasie 2:59:08; zaś bieg maratoński o mistrzostwo Austrii zakończył się zwycięstwem Bensla w 2:59:21, który to czas jest nowym rekordem austriackim.

Sportowe zamiary Automobilklubu na rok 1926. Tradycja sportowa Automobilklubu Polski i jego imprezy samochodowe sięgają już kilku lat wstecz i siłą rozpędu zmuszają do żywotną i ruchliwą organizację do czynu na przyszłość.

Tak popularne doroczne raidy samochodowe, wyścigi, rekordy szybkości, wycieczki wspólne, niezależnie od całego szeregu prac, mających na celu uregulowanie ruchu samochodowego w Polsce, rozbudziły w społeczeństwie tak już znaczne zainteresowanie, że opinia publiczna upomina się o wiadomości z dziedziny sportu automobilowego na rok przyszły.

Oczywiście, że zainteresowanie się szerszych kół Rzplitej sportem samochodowym przypisać należy jeszcze i przyczynie niezwykłego rozwoju automobilizmu, jako środka komunikacyjnego, za którym w dość przyspieszonym tempie nadąża rodzimym przemysł samochodowy w postaci budującej się wytwórni samochodów „Ursus” pod Warszawą, w projekcie przeniesienia fabryki samochodowej hr. Stefana Tysskiewicza z Paryża do Warszawy, następnie w zdecydowanej już sprawie budowy fabryki samochodów i silników lotniczych firmy czeskiej Skoda, no i wreszcie głośnie już wytwórni samochodów wojskowych w Centralnych Warsztatach Samochodowych.

Maluczko, a firmy krajowe rozpoczną zwycięską konkurencję samochodową z markami zagranicznymi.

„Olimpiada zimowa” w roku 1928. Jak podaje prasa francuska Olimpiada zimowa w r. 1928 odbędzie się na terenie Szwajcarii w Davos.

Nowa linja komunikacji powietrznej w Niemczech. Dnia 6 września br. na lotnisku w Gliwicach na Śląsku odbył się chrzest dwóch samolotów, należących do Oberschlesische Luftverkehrs A. G. Samoloty te wstawione zostały do służby komunikacji powietrznej Górny Śląsk—Berlin—Szwecja. W ten sposób oprócz istniejącego już połączenia lotniczego z Zagłębiem Ruhry, otrzyma Niemiec przemysł górnośląski dalsze połączenie powietrzne z drugim najważniejszym punktem gospodarczym.

Kiedy u nas Katowice doczekają się połączenia lotniczego ze stolicą?

DZIAŁ SZACHOWY
— red. inż. Wład. Kaspiński. —

L. 75. 5. X. 1925.

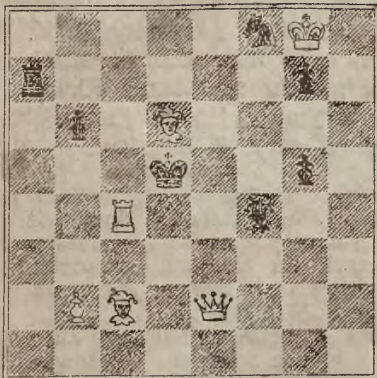
Listy w sprawach szachowych prosimy oznaczać wyraźnym dopiskiem: „SZACHY”.

Dla pilnych listów adres redaktora: Lwów, Ossolińskich 11 — s. IV/3.

Z turnieju „Słowa Polskiego”.

125. Godło: „Szarotka”.

Cz.: Kd5, Wa7, Gf4, Sf8, Pb6, g5, g7 (7).

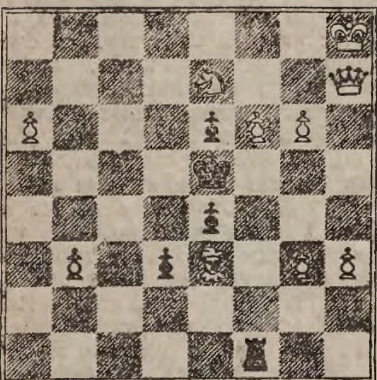


B.: Kg8, He2, Wc4, Gc2, d6, Pb2 (6).

Mat w 3. posunięciu.

126. Godło: „Czem chata bogata”.

Cz.: Ke5, Wf1, Pd3, e4, e6 (5).



B.: Kh8, Hh7, Ge3, Se7, Pa6, b3, f6, g3, g6, h3 (10).

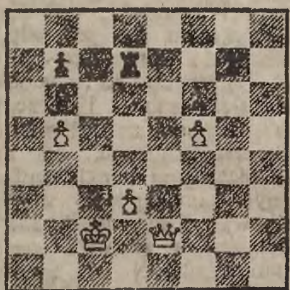
Mat w 3. posunięciu.

131. Gambit Lwowski.

Grany korespondencyjnie w turnieju „Słowa Polskiego” od 2. I. do 31. V. 1925.

B.: Aleksander Wagner, Stanisławów.
Cz.: Stefan Górąski, Sambor.

1. Sf2, d5; 2. e4, dxe4; 3. Sg5, Sf6; 4. Gc4, Gg4; 5. Gxf7; Kd7; 6. f3, exd3; 7. gxf3, Gf5; 8. He2, Kc8; 9. Ge5f, Gne6; 10. Sxe6, Hd7; 11. Sa3, Sc6; 12. Sb5, Sd5; 13. c4, Sdb4; 14. Wg1, Sc2; 15. Kd1, Scd4; 16. Sxd4, Sxd4; 17. Sxd4, Hxd4; 18. Wg5, c6; 19. d3, Kd7; 20. Wg4, Hf6; 21. Gf4, h5; 22. Ge5, hxg4; 23. Gxf6, exf6; 24. f4, Kc7; 25. Kc2, Gc5; 26. We1, Wad8; 27. Hxe4, Wkh2; 28. We2, Wxe2; 29. Hxe2, Wd7; 30. Hh5, Gd4; 31. b4, a6; 32. a4, Ge3; 33. f5, Gd4; 34. He2, Ge5; 35. Hd2, Gd4; 36. He1, Kc8; 37. b5, cxb5; 38. axb5, axb5; 39. He8; Kc7; 40. cxb5, Gb6; 41. He2.



W powyższej sytuacji partia ta została na żądanie Czarnych oddana do oceny. Naszym zdaniem Czarne mają zapewnioną nierozgraną. Eksperti klubu Hetman również są tego zdania. Kończąc tą p. Wagner rozegra chętnie o nagrodę z każdym zgłaszającym się silnym zawodnikiem korespondencyjnie (adres Stanisławów, Dyrekcja Kolei III/209). Dotąd zgłosił się p. T. Konczyński, redaktor z Krakowa, p. L. Orzeł i p. K. Wandeker ze Lwowa.

132. Gambit Lwowski.

Grany korespondencyjnie w turnieju „Słowa Polskiego” jako p. 7.

B.: Prof. S. Górąski. Cz.: Kpt. M. Bętkowski.

1. Sf3, d5; 2. e4, dxe4; 3. Sg5, Gf5; 4. g4, Gg6; 5. Gg2, h6; 6. Sxe4, Sc6; 7. Sc3, Sf6; 8. Sc5, Hc8; 9. h3, e6; 10. Scc4, Gd6; 11. d3, Sxe4; 12. Sxe4, f5; 13. gxf5, exf5; 14. Sxd6; cxd6; 15. Gf4, Hd7; 16. c3, o-o; 17. Wg1, Wae8; 18. Kd2, Se7; 19. Hb3; Kh7; 20. Gf3, Gf7; 21. Ha3, Sc8; 22. h4, He7; 23. Wg3, Gd5; 24. Gh3, Gf7; 25. Gf3, Gd5; 26. Gh5, Hxh4; 27. Gg6; Kh8; 28. Hb4, We4; 29. dxe4, Hxf4; 30. Ke2, fxe4; 31. Hd4, Gc4; 32. Ke1, Kg8; 33. Hxd4; Kh8; 34. Hd4, Se7;

35. Gxe4, Wf6; 36. Wf3, Hg5; 37. Wxf6, gxf6; 38. Ke2, d5; 39. Gf3, Sc6; 40. Hxd5, fh6 i poddają.

1) Ofiara niepoprawna i zgubna.

ROZMAITOŚCI.

© L. Alfieri di Re, Nr. 8. A. Ellerman: Na temat: „Czarne, oszabadzające przytrzymując figurę Białych, zamykając sobie swobodny dostęp”, z 4 ilustracjami. — 2 studia. — 12 gier z Wrocławia, — 14 dwumatów: M. Wróbel: Kb4, Hg7, We7, Gf4, h7, Sc3, e1 (7); Kd4, He5, Wh5, Og6, Pb3, d6 (6). = Sześć trójmatów z obcych konkursów. — Wiadomości.

© Czas, Czesk. Szach., Nr. 7. Niezwykłe bogaty w zadania. 21 studiów, 3 samomaty, 8 trójmatów i 4 dwumaty, w czym:

D. Przepiórka, trójmat: Kb2, He6, Ge4, g3, Sa5, c7 (6); Kd4, Wb4, h4, Gd1, f8, Sf6, g4, Pa6, b3, e3, g5, h3 (12).

D. Przepiórka, trójmat: Kf8, Hd3, Wc3, Ga6, b8, Pg5 (6); Kd5, Gd7, Sa7, h2, Pa4, b6, e3, g4, g4 (9).

Sześć gier. — Wiadomości.

© Szachm. Listok, Nr. 15. Z wszechrosyjskiego zjazdu. — Z turnieju wrocławskiego, 7 gier. — Z matchu Żenowski-Rochlin, 2 gry. — Marientbad, Baden-Baden, 3 gry. — Kronika. — Wynik I międzynarodowego konkursu zadaniowego Szachmatn. Listka (trójmaty).

1. Nagroda. N. K. Małachow: Ke7, Hh3, Wd6, Sd4, Pa3, e4, e2, e6, f3, f7 (10); Kc5, Gh2, h7, Sf1, Pa4, b6, c6, f4, f5 (9).

2. Nagroda. F. Simchowicz: Ka1, Hh8, Wa2, g5, Od2, h7, Sf4, Pb5, c3, d6, e3 (11); Kd1, Wg8, h5, Gf3, Pa4, f6, f7 (7).

3. Nagroda. N. Małachow: Kg8, He8, Wb3, Sd7, e6, Pc4, d6, f2, f6, g2, g7, h3 (12); Kf5, Gb2, e4, Pa3, c7, g3 (6).

4. Nagroda. G. Chocholusz: Kb8, Hf2, Ga3, Sb6, g8, Pd3, d5 (7); Ke5, Gd1, Pa4, a5, e2, f4, h3, h5 (8).

5. Nagroda. F. Simchowicz. Wzmianki zaszczytne: I. Dr. E. Palkoska, 2. O. Nemo, 3. S. Lewman, 4. i 5. A. Bagorad.

© L'Italia Scacch., Nr. 9, z portretem redaktora inż. R. Bianchetti. — Roselli del Tarco: Rozważania na temat wiedeńskiej gry. — Gry z turnieju wrocławskiego, węgierskiego i szwajcarskiego. — 17 zadań. — Ładny dwumatek: Prof. Somma, Palermo: Kh6, Ha7, Wd6, Gd2, g4, Sd4, Pc5, e6, h2 (9); Kf6, Og8, Sf4, Pa2, b4, e7, g5, h3 (8). — Program narodowego turnieju w Boko-ni. — 6 studiów.

© Magyar Sakko, Nr. 9, Dr. Jamy Geza: Prolog (wierszem). — Hasenclever: Turniej debreczyński. — Portret Maróczygo (rys. J. Haranghy). — Galgóczi: Zjazd delegatów międzynarodowego związku szachowego w Zurychu. — 8 gier (Nagy-Przepiórka 1,0 i Przepiórka-Steiner 1,0). — 21 zadań.

© Rotterdamsch Schaaknieuws, Nr. 1, (VIII, 1925) omawia same sprawy organizacyjne związku oraz podaje wszystkie adresy członków, między innymi A. Rubin-stelna: Potsdam, Rehbrücke, Prinkmannstrasse 15.

© Sachovy Svet, Nr. 2, 9 zjazd U. J. C. S. — 4 zjazd oddziału w Kolonii. = Otwarte Alocchia. — 4 gry. — 7 zadań M. Wróbel, trójmat: Kf7, Wd5, Gg1, h1, Sd4, Pg3 (6); Kg4, Ph4, h7 (3).

Mir. Havel: O budowie zadań.

© W turnieju rozwiązaniowym IX zjazdu U. J. C. S. brali udział następujące dwie prace:

J. Gentner, Mor. Ostrawa 3: Ke7, Hb3, We1, g4, Gb4, Sk3, h4, Pb2, c5, e7, f6 (11); Ke5, Hc3, Wab, f4, Ga8, Sb5, Pc7, d7, g5 (9).

F. Prokop, Praha, Studijní Ústav zaczy-nają i wygrywają: Ka8, Wd7, Pa4, a5, b4, g4, g7 (7); Ke8, Hg5, Pc5 (3).

© Dr. Tartakower: „Das entfesselte Schach”, rzecz o turnieju debreczyńskim, ukazuje się wkrótce na półkach księgarskich w cenie Mk. 6.—

© Dr. Tartakower: „Das entfesselte on-Avon zgłosiło się 168 zawodników. Do turnieju o szampionat zgłosił udział: Atkins, Blake, Gooding, Jacobs, Moses, Price, Saunders, Spencer, Taylor, Uber, Winter, Yates.

Zwycięzcą został: 1. Atkins 9½ (na II), 2. F. Yates 8½, 3. E. Spenser 7½.

W turnieju głównym 1. 2. dzielą J. Dre-witt i E. Sznosko-Borowski po 9½, 3. C. Gurnhill 7½.

© W debreczyńskich turniejach grupowych zwyciężyli:

I. 1. Rethy 5, 2. Apszeneek 4, 3. Paldá. II. 1. Hercz 4½, 2. Sarkózy 3½, 3. Waldoff.

III. 1. Jakob 4½, 2. Racz 3½, 3. I.4. Chodera i Richter.

IV. 1. Földessy 3½, 2. Krivoss 3½, 3. Scharf 3½.

I. 1. Höhnlinger 4½, 2. Heim 3½, 3. Kulcsar 2½.

II. 1. Schweiger 4, 2. Balogh 3½, 3. Schwinner 3½.

III. 1. Krenosz 4½, 2. Demeter 3½, 3. Herland 3.

IV. 1. Müller 5, 2.—4. Sarga, Szombathy, Weinstock po 2½.

W rozgrywkach: I. Rethy i Sarkózy po 5, Apszeneek i Hercz po 4. II. Höhnlinger i Müller po 5½, Dr. Balogh 4. © W rozgrywkach N. S. B. w Rotter-damie: 1. i 2. v. d. Bosch i „Ezel” po 4, 3. Scheffhout 2½, 4. i 5. Heemskesk i Nijhoff po 2, 6. De Bruyn ½.

NOTOWANIA GIELDOWE.

Lwów 2 października 1925

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł. 60—60.66
Nowy Jork	599—600
1 Funt szterling	29.00
100 Franków belgijskich	25.68
100 „ francuskich	23.83—26.85
100 „ szwajcarskich	116.00—116.90
100 Florenów holenderskich	—
100 Koron czesko-słowackich	17.65—17.75
100 Koron duńskich	—
100 Szylingów austriackich	—
100 Marek niemieckich	143.12
100 Lejów rumuńskich	2.95
100 Lirów włoskich	24.25
100 Dynarów jugosłowiańskich	—

Dolar ef. w wolnym obrocie: 605—606

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 października. (PAT)

Dolary amerykańskie	—	—	—
Sztokholm	—	—	—
Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	—	—	—
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	29.05	29.12	28.98
Nowy Jork	5.98	6.00	5.96
Paryż	27.87.5	27.94	27.80
Praga	17.77.5	17.82	17.73
Szwajcaria	115.75	116.04	115.46
Wiedeń	84.60	84.81	84.39
Włochy	24.17	24.24	24.11

GIEŁDA ZURYCYSKA.

Zurych, 3 października (zamknięcie) (PAT)

Paryż	24.05	Kopenhaga	125.25
Londyn	25.08.7	Sofia	3.79
Nowy Jork	518.2	Praga	15.35
Belgia	23.15	Warszawa	87.00
Włochy	20.85	Budapeszt	0.72.5
Hiszpania	74.50	Białogrod	9.18
Holandia	208.40	Ateny	7.60
Berlin	1234	Konstantynopol	2.94
Wiedeń	73.15	Bukareszt	2.45
Sztokholm	139.30	Heisingfors	13.07
Oslo	104.25	Buenos Aires	210.00

Tendencja spokojna.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 3 października. (PAT)

Nowy Jork	484.00	Holandia	12.94.375
Francja	104.40	Dania	20.02
Belgia	108.20	Niemcy	20.33
Włochy	120.25	Austria	—
Szwajcaria	25.09	Praga	163.50

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 3 października. (PAT)

Londyn	104.55	Szwajcaria	41.700
Nowy Jork	21.60	Holandia	869.00
Belgia	96.55	Szwecja	581.00
Włochy	87.00	Rumunia	10.30

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 1 października 1925.

Amsterdam	284.40	Madryt	101.40
Belgrad	12.52.25	Mediolan	28.63
Berlin	163.40	N. Jork	707.35
Brusela	31.78	Paryż	33.49
Budapeszt	99.17	Praga	20.95
Bukareszt	3.33.5	Sofia	513.75
Oslo	143.80	Sztokholm	190.00
Kopenhaga	17.80	Warszawa	116.75
Londyn	34.27.5	Zurych	136.47

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

8 pr. Państwowa Pożyczka zlotowa	70—	70—
4 pr. Pożyczka Dolarowa	62.25	62—
10 pr. Pożyczka Kolejowa	80—	80.00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43.50	43.50

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	—	4.40
Bank Handlowy Warszawski	3.00	3.00
Polski Bank Przemysłowy	0.14	—
Bank Zachodni	—	1.15
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—	5.30
Kijewski	—	—
Puls	—	—
Spies	—	—
Zgierz	—	—
Elektryczność	—	—
Sila i Swiatlo	0.18	0.18
Chodorow	3.00	2.85
Cesnik	—	—
Czapetecie	1.00	1.00
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	1.40	1.35
Firley	0.27	0.26
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1.12	0.95
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	—	—
Cegielski	—	—
Fitzner Gasper	—	—
Léopold	0.46	0.48
Modrzewów	2.20	—
Norblin	—	0.74
Ostrowieckie	4.20	4.20
Parowozowy	—	—
Pocisk	—	—
Rahn Zielinski	—	—
Rudzi	0.43	0.81
Starachowice	1.03	1.00
Ursus	—	0.60
Zieleniewski	—	10.00
Zyrardów	4.90	5.05
Borkowski	0.75	—
Syndykat rolniczy	—	0.00
Haberbusch	—	4.65
Spirytus	—	1.65
W. T. T. i Zegl.	0.17	—
Cmielów	—	—
Soie potasowe	—	—

tendencja slaba.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 2 X. 29 IX.

Ziemski Bank Kredytowy	—	0.00
Polski Bank Przemysłowy	—	—
Pokred	—	—
Bank Małopolski	—	0.00
Bank Związku Spółek Zarobkowych	5.00	0.00
Tohan	0.16	0.00
Pharma	—	—
Cmielów	—	—
Zieleniewski	10.10	9.80
Cegielski	—	—
Zegluga	0.00	0.00
Trzebinia Żelazo	11.80	—
Górka	—	—
Siersza górnicza	—	0.00
Polska Nafta	—	—
Strug	—	0.00
Tepege	—	0.00
Krakus	0.31	—
Chodorow	2.60	2.75
Chybie	—	3.50
Niemowski	—	—
Płascaki	—	0.00
Pocisk	—	0.00
Parowozowy	—	0.00
Azot	—	3.50

tendencja slaba.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 1 października (PAT.)

Skoda	—	Bank Małopolski	0.0
Zieleniewski	123	Bank Hipoteczny	100
Fanto	—	Nafta	30
Karpaty	110	Mrażnica	5.5
Galicja	910	Tepege	30
Schodnica	125	Burowy	99
Siersza	28	Konwersja	—

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 2 października (Tel. wł.). Londyn 4'84 i jedna szesnasta, Paryż 4'63 i pół, Bruksela 4'46 i pół, Berno 19'28 i pół, Rzym 4'05, Wiedeń 0014 Budapeszt 0014, Białogrod 1'7750, Madryt 14'40, Praga 2'96, Berlin 23'80.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 2 października (Tel. wł.). Bank przemysłowców 2'50, Bank Spółek Zarobkowych 5'00, Unja 3'20, Wytwórnia chemiczna 0'22, Cegielski 6'00, Hetzfeld Victorius 2'20, dr. May 18'00.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 2 października (Tel. wł.). Londyn 29, Now York 16'75, Zarych 87, Berlin 67'65—69'35, Gdańsk (gotówka) 86'64—86'86, Gdańsk (wypłata na Warszawę) 85'77—85'98.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ
8 groszy za wyraz.

PCZUCZY, skarpetki, rękawiczki, bieleżne poleca Gabriel Zywczak, Kilińskiego 1.

KAPELUSZE damskie najnowszych kreacji od skromnych do wykwintnych poleca najtaniej Helena Müller, Mableta 45.

DO SPRZEDANIA w środkowej Małopolsce majątek lasowy przeszło 370 morgów, w tem 4 morgi pola i leśniczówka, reszta las częściowo rębny i prawa naftowe. Wiadomości udzieli zastępca notariusza Biliński w Przemyslu. 8153

FUTRO podróżne w dobrym stanie okazjnie sprzedam Baum Ratowskiego 7. 8331

NA ZIMĘ

polecamy
we wielkim
wyborze

KOŁDRY na puchu, wełnie i wacie
KOCE wielbłądzie i wełniane
MATERACE, PODUSZKI, PIERZYNY, PŁÓTNA
SZYFONY, WSYPIY, BARCHANY, FLANELE,
WATALINĘ białą i czarną.
CENY UMIARKOWANE.

L. DREXLER i SYNOWIE

Lwów, pl. KAPITULNY 2.

Reymont, Makuszyński, Daniłowski, Strug, Perzyński, Ossendowski, Ligocki, Nowaczyński, Winawer, Lagerlof, Ibanez, Bennett, Conan-Doyle, Bourget, London, Loti i w. in.

oto nazwiska pierwszorzędnych autorów polskich i obcych, których najlepsze dzieła co tydzień znajdziecie w jednym najbardziej popularnym wydawnictwie tygodniowym jakim jest

„BIBLIOTEKA DZIEŁ WYBOROWYCH“ i „Z CAŁEGO ŚWIATA“ CO TYDZIEŃ

Książka pierwszorzędnego autora polskiego lub zagranicznego w estetycznej oprawie płóciennej
W najbliższych tygodniach ukaza się:

- | | | | | |
|--|---|---|---|--|
| J. LONDON
„Miłość życia“. | J. KADEN-BANDROWSKI
„Powoje“. | A. OSSENDOWSKI
„Orlica“. | J. KESSEL
„Zaloga“. | P. BOURGET
„Sens śmierci“. |
| J. SOSNKOWSKI
„Auto, ty i ja“. | WŁ. PERZYŃSKI
„Kawalerskie mieszkanie męża“ | ST. KIEDRZYŃSKI
„Uśmiech szatana“. | D. GARNETT
„Niezwyczajna historia“. | C. ANET
„Arjadna“. |
| ST. WASYLEWSKI
„Pani Walewska“ i „Orliątko“. | ST. PRZYBYSZEWSKI
„Czarna magia“. | R. BOYLESVE
„Wspomnienia z ogrodu, który przestał istnieć“. | N. B. LEPECKI
„Na cmentarzyskach Indjan“. | FR. de MIOMANDRE
„Przygoda Teresy Beauchamps“. |
| G. DANIŁOWSKI
„Ida piasze“. | R. VOSS
„Księżna de Plaisance“. | | | |

oraz utwory **K. MAKUSZYŃSKIEGO, BR. WINAWERA, ST. KRZYWOSZEWSKIEGO** i wielu innych.
KWARTALNIE otrzymuje prenumeratorka TRZYNAŚCIE oprawnych w płótno książek oraz TRZY miesięczniki za cenę 22 zł. z przesyłką pocztową 24 zł., lub TRZYNAŚCIE nieoprawnych książek oraz TRZY miesięczniki za cenę 17 zł. 60 gr. — z przesyłką pocztową 19 zł. 60 gr.

Prenumeratę opłacać można w dwóch ratach: 1-szą przy zamówieniu, 2-gą w miesiąc potem.

CO MIESIĄC „Z CAŁEGO ŚWIATA“

otrzyma każdy prenumeratorka, jako dodatek, ilustrowany miesięcznik
zawierający w każdym numerze, bogato ilustrowanym, szereg nowel i artykułów z dziedziny polskiego i zagranicznego życia, z zakresu podróży, historii, kultury, techniki, wynalazków, beletrystyki, humoru, mody i rozrywek umysłowych.

Filja Lwów: Zimorowicza 5. Filje redakcyjne zagranicą: Paryż, Avenue Montaigne 74, Londyn, Portland Place 47.
Uprasza się przysyłać pieniądze przekazem pocztowym. 8431

17 zł. 60 za 13 książek i trzy miesięczniki ilustrowane kwartalnie.

17 zł. 60 za 13 książek i trzy miesięczniki ilustrowane kwartalnie.

DYREKCJA Związku Kwieciarskiego podaje do wiadomości pań, iż 5 października 1925 otwiera Kurs Kwieciarski w połączeniu z modniarstwem Nauki udzielając będzie siła pierwszorzędną fachową. Biżuterię wiadomości w sklepie Związku Kwieciarskiego, ul. Wąłowa 9. 8275

LEKCIJ forteplanu udziela absolwentka kursów koncertowych u prof. Kurza i Friedmana. Przygotowanie do konserwatorium. — Akompaniament do skrzypiec i śpiewu. Zgłoszenia popołudnia plac Jura 7, I p. na prawo. 7256

DAME française donne leçons. Wążka 8 II p. (początek Łyczakowskiej) Visible de 1 à 5 h. apres midi. 8251

TECHNIK poszukuje lekcji. Zgłoszenia pod „Tereska“ do Słowa Polskiego. 8241

MADAME Marguerite de Niedzielska Professeur de français, est revenue de Paris et recevra les inscriptions des élèves de 10-1 heure et de 4-7 rue Żulińskiego 12. of. I pięć. 8321

ZBIOROWE lekcje modniarstwa uczennicy M-son Viret w Paryżu. Gwarancja doskonałego wyuczenia Obozowa 5, m. 5 Wpisy od 1-2 i 7-8. 8347

SEKUCHACZKA filozofii poszukuje lekcji. Zgłoszenia pisemne do administracji „Słowa Polskiego“ pod „Ostoja“ 8391

UKOŃCZONA konserwatorzyśka udzieli lekcji forteplanu za domowe obiady. Zgłoszenia do Administracji „Ulica Zofii“ 8422

POSADY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

ASYSTENTKA lekarska obznajomiona z dietetyką elektryzacją, masaż, gimnastyka itp. obejmie odpowiednią posadę. Zgłoszenia listowne M. Baczyński, Kubali 3. 8375

KUCHMISTRZ z dobrymi poleceniami znający się wszechstronnie w swoim zawodzie poszukuje posady po kawalersku do lepszego domu. Adres administracja Słowa Polskiego pod „Kuchmistrz“ 8355

STUDENT Politechniki poszukuje mieszkania za lekcje w zakresie szkół średnich, zgłoszenia pisemne L. D. Issakowicza 18. 8351

RUTYNOWANY koncyent poszukuje zajęcia Dr. Makuch Pomorzany. 8106

URZĘDNIK administracyjny, posiadający praktykę kasjera, piszący na maszynie, poszukuje jakiegokolwiek posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Pracowity“ do Reklamy Prasowej, Chorażczyzna 7. 8323

ZAJMĘ się domem, krojem, szyciem za mieszkanie. Zgłoszenia do administracji pod „Zajęcie“ 8312

LEŚNICZY energiczny z kilkunastoletnią praktyką był wachmistrzem żandarmerji dobry myśliciel i poskromiciel kłusowników poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: Juliusz Brochwicz Sobek Busk (obok Krasnego) Długa Strona. 8414

SZUKAM dziennego lub półdnioowego zajęcia kasjerki wychowawczyni, zarządczyni, towarzyski, szyje, posiadam rutynę i poważne rekomendacje. Zgłoszenia do Administracji pod „Inteligentna wdowa“ 8412

UCZEŃ IV Reáln. gimnazjum szuka popołudniowego zajęcia u Pp Geometrów lub u Pp Architektów za skromnym wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia: A. L. Lewandówka Konopnickiej 16. 8405

INTELIĞENTNA wdowa wiek średni posiadająca bardzo dobre świadectwa, znająca gospodarstwo miejskie i wiejskie, umie dobrze gotować, przyjmie posadę samodzielną gospodyni u osób pojedynczych, lub w małej rodzinie. Adres: Lwów Hausnera 16 I p. K. J. 8390

PRACOWNIK spółdzielni bankowych i handlowych, buchalter, korespondent, bezwzględnie rzetelny, poszukuje stosownej posady, także sekretarza, reprezentanta. Adres „Mat“ Ulanów pöste-restante. 8428

INTELIĞENTNA panna, sierota poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego „Sierota“ 8430

URZĘDNIK skarbowy (rach.-kas.) zredukowany na własną prośbę poszukuje posady. Zgłoszenia w administracji pod „Wyzwolony“ 8426

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

6 groszy za wyraz.

POKOJU z kuchnią z meblami lub bez, poszukuje solidny lokator za czynszem miesięcznym według umowy, zgłoszenia do Adm. Słowa Pol. pisemnie pod „Zetelność“ lub ustnie do buchaltera. 8103

POKOJE z osobnym wejściem z klatki schodowej w różnych dzielnicach zaraz wynajmie „Informator“ tel. 446 Kopernika 22. 8342

STUDENTKI przyjmę z utrzymaniem Zleżona 37, drugie piętro, drzwi 3. 8344

URZĘDNICZKA poszukuje pokoju z osobnym wejściem z utrzymaniem lub bez. Dam opać i czynsz. Zgłoszenia do Słowa Polskiego pod „Kazimiera“ 8345

POKÓJ umeblowany dla solidnego młodego człowieka z dobrego domu od 15 X. do wynajęcia Orzeszkowej 4. 8359

POKÓJ umeblowany z osobnym wejściem z wiktorem lub bez dla osób inteligentnych zaraz do wynajęcia w Brzuchowiczach w wili blisko kolei, zgłoszenia administracja „Spokojny byt“, w lecie czynsz niepodwyższony. 8359

PRZYJMĘ na mieszkanie z wiktorem lub bez studentki z dobrego domu. Zgłoszenia: Pełczyńska N. 33 I. p. Drzwi nr. 4. 9556

POKÓJ kawalerski bez mebli do wynajęcia. Zgłoszenia: Administracja „Słowa Polskiego“ pod „W. Z. 100“ 8346

POKÓJ z utrzymaniem na dwie osoby — Turecka 3, m. 12. 8257

2 POKOJE umeblowane z całym utrzymaniem dla czterech panów zaraz do wynajęcia Grunwaldzka 11-a parter. 8388

PIĘĆ pokoi, kuchnia, pełny komfort, centrum, katolikowi, do wynajęcia Biuro Marczyńskiego Wąłowa 2 8409

POKÓJ z osobnym wejściem z utrzymaniem na dwie osoby Tarnowskiego 3, II p. drzwi 9. 8406

PROFESOR gimnazjalny poszukuje mieszkania za lekcje. Łaskawe zgłoszenia pod „młody pedagog“ 8407

POSZUKUJE mieszkania z 3 lub 2 pokoi z komfortem, możliwie w dzielnicy Halickiej. — Zgłoszenia i warunki pod W. S. do administracji. 8402

POKÓJ z fortepianiem dla studentów z dobrych domów do wynajęcia z całym utrzymaniem. Zyblikiewicza 49 II p. wprost. 8423

DWA pokoje małe, z kuchnią, przedpokojem, oficyną blisko śródmieścia katolikowi do wynajęcia, biuro Marczyńskiego Wąłowa 2. 8437

MALŻEŃSTWA.

12 groszy za wyraz.

MŁODA intel. muzyczna osoba chciałaby poznać poważniejszego Pana w celu matrymonialnym zapewnijającego kulturalne życie. Oferty do admin. „Rzymianin“ 8399

PANNA na stanowisku, prowincja, zgrabna, elegancka, poważnie myśląca pozna przystojnego na stanowisku Lwowianina od lat 30 któremu brak naprawdę bliższej istoty. Oferty admin. Słowa Polskiego pod „Pierwszy“ 8427

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

6 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową wydaną z PKU miasto Lwów na nazwisko Alfred Kołodziej. 2345

UNIEWAŻNIAM świadectwo dojrzałości, które skradziono mi dnia 25 IX 1925. Michał Paraszczij. 8438

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

POTRZEBNY na wieś powiat Jaworów korepetytor, dla odrobienia z uczniem kl. 3-ej gimnaz. klasyyczn. Władowski ul. Grottera, 1-A parter, m. 7 codziennie od 3-4. 8388

ZAKŁAD lek. dent. poszukuje asystenta (tki) lek. dentyści (kt). Reflektuje tylko na siłę pierwszorzędną. Listy: Lek. dent. biura dzienników, ul. Hatmańska 1. 22. 8301

SILKA kancelaryjna potrzebna dla Kancelarii Uniwersytetu. Wymagane średnie wykształcenie, stenografia, biegłe pisanie na maszynie. Zgłoszenia między 11-12. 8425

KONCEPTOWA posada pod Lwowem w województwie lwowskim do zamiany za takąż w któremkolwiek ze starostw wojew. Stanisławowskiego. Zgłoszenia przyjmuje p. Aleksander Baraniecki nadr. skarbu Sambor Błonna 7. 8424

SŁUŻĄCA do wszystkiego umiejąca gotować, z dobrymi poleceniami zostanie przyjęta od 15 bm. Zgłoszenia Rynek 34 I p. między godz. 3-5 popołudniu 8435

RÓŻNE DONIESIENIA.

5 groszy za wyraz.

„PASSEPARTOUTS“ do obrazów, fotografii, sztycydów wykonuje: galanterijna introligatornia Krzywickiego. Piekarska 12. 8370

1 ZŁ. kosztuje każda reparaacja złotnicza wykonana starannie tylko u Mandla. Kopernika 14. 8350

NAPRAWY biżuterii od 50 groszy Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6. Tel. 18-48. 8176

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje: Artur Smutny, Chmielowskiego 5, Telefon 598. 8333

PLASZCZE, wierzchy do futer, kostiumy wykonuje dobrze i tanio firma przedwojenna krawiec i damski N. Pollak, Łyczakowska 19, parter w podwórzu. Szanowne Panie, płacicie za robotę a nie za firmę. 8404

POLECAM się do dyktatów stenograficznych i maszynowych przepisuję na maszynie każdą pracę wyprawiam styl. tłumaczę francuski, niemiecki na polski terminowo Zgłoszenia pisemne Administracja dla „Stenotypisty“ 8364

„PAPA“

FABRYKA PAPY i ASFALTU
Lwów, Panieńska 33. Tel. 24-23

wyrabia papę dachową, asfalt, płyty izolacyjne

wykonuje wszelkie roboty asfaltarskie po cenach konkurencyjnych. 8079

Zalety i wady. Nadesłaj charakter interesowanej osoby, pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie, zalet, wad zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście przyjmuję od 12-7. Protokół, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog, Szyller-Szkolnik, Pięka 25-16. 6569

OBUWIE

ortopedyczne i najtańsze
luksusowe poleca

E. JAREMA

L w ó w, ul. Fredry 9.
6235 Telef. 33-15.

W 24 godzinach solidnie i trwale przerabia koldry i materace i pokrywa
firma **I. DREXLER i Synowie**
LWÓW, pl. Kapitulny 2. 8255



A. Piasecki

S.A.
KRAKÓW
FABRYKA CZEKOLADY
POLECA

7208
SWOJE WYBORY ZNAJE Z DOBROCI

WYCIĄC i PRZESŁAĆ

Główna wygrana 400.000.

CIĄNIENIE 14 I 15 PAŹDZIERNIKA!

DOM BANKOWY

SCHÜTZ i CHAJES

LWÓW, — PLAC MARJACKI L. 7.

Proszę mi przesłać przed ciągnięciem I-szej klasy

losów ćwiartek po 10 zł.

„ polówek po 20 zł.

„ całych po 40 zł.

Należytość _____ zł. prześlę po otrzymaniu losów przekazem lub blankietem PKO. o którego bezpłatne dołączenie proszę.

Dokładny adres: _____

8298

J. KAZIO.

KASY CHORYCH**USTAWA O OBOWIĄZKOWYM UBEZPIECZENIU
NA WYPADEK CHOROBY.**

Ze wszystkimi rozporządzeniami wykonawczymi, interpretacjami, zmianami i wyjaśnieniami 3 zł. — gr.

„USTAWA O ROZBUDOWIE MIAST“.Z rozporządzeniami wykonawczymi 8238
oraz ustawami i wyjątkami z ustaw,
na których ona się opiera 3 zł. 50 gr.

KSIĄŻKI POWYŻSZE NA KAŻDE ŻĄDANIE WYSYLAJĄ WYDAWCY:

DOM WYDAWNICZY

FR. GŁOWIŃSKI i Ska

W LUBLINIE, SKRZYŃKA POCZTOWA 117.

Żądajcie katalogu innych wydawnictw gospodarczych.

KTO CHCE OSZCZĘDZIĆ PIENIĄDZE**NIE CH
ZAKUPI****OBUWIE MĘSKIE GOODYEAR-WELT**

Z KRAJOWEJ FABRYKI „MARKO” SKA Z O. P., KRAKÓW-LUDWINÓW

PO CENACH DZIŚ NIEBYWAŁYCH

od zł. 21.80 do zł. 26.80 — lakiery 32.80 zł.

NASZE OBUWIE DOSTANIECIE WE LWOWIE:

SCHWEITZER I FALBEL

Legjonów 83.

S. KRZYSZKOWSKI

Plac Marjacki 6 8916

JÓZEF ROTHHÄUSLER

PieKarska 1.

Ręczymy za każdą parę.

Ręczymy za każdą parę.

NAJWYTWORNIEJSZY MAGAZYN

W WARSZAWIE

„Paris“URZĄDZA W HOTELU KRAKOWSKIM, LWÓW
W CZASIE OD 4 DO 8 PAŹDZIERNIKA R. B.

SPRZEDAŻ OKRYC, SUKIEN I KOSTJUMÓW.

MODELE PARYSKIE.

8310

Dnia 27-go października 1925 przeprowadzi Nadleśnictwo w Kutach
publiczną rozprawę ofertowąna sprzedaż około 1700 m³ drewna dębowego na pniu.Bliższe szczegóły w Nadleśnictwie Kuty lub Dyrekcji Lasów Państwowych
we Lwowie. 8915

GÓRNOŚLĄSKI SALONOWY ORAZ DRZEWO BUKOWE

WĘGIELPOLECA ZE SKŁADÓW PO
CENACH KONKURENCYJNYCH
UL. KOPERNIKA L. 19.

TELEFON № 263, 8004

„KARBO”Tani opał bukowy suchy w sągach, lub porąbany nabywać można
w każdej ilości w Państwowej Składnicy Drewna (Domeny).Zamówienia przyjmuje Zarząd Składnicy
Chorażczyzna 17 parter, (Dyrekcja lasów). 8246**ŻĄDAJCIE wszędzie wyraźnie
Musztardę VITELLIO**

bo jest NAJLEPSZA. 7868

**„GOPLANA” T. A. POZNAŃSKA FABRYKA
CZEKOLADY**
Reprezentacja na Lwów, ul. Nabelaka L. 12.poleca P. T. hurtownikom i detalistom ze składu we Lwowie
znane z dobroci czekolady i cukry deserowe.**Zestawienie kasowe**Komitetu Obywatelskiego Opieki nad Uchodźcami i Repa-
trantami przy K. B. K. we Lwowie, ul. Zygmuntońska 4.
Telef. Nr. 10 (konto w P. K. O. Nr. 152,718), za wrzesień 1925.**Przychód:** Saldo z dniem 1/9 br.: Zł. 57871; Prywatni: ofiary
miesięczne 137, dorazowe 112, razem: 249; Szkoły miesięcznie 37440;
Sekcja Wschodnia Gł. Zarządu T. S. L. 1500; Wychowankowie Komitetu
55; Zwroty pożyczek subwencyjnych 1000; Zwroty za przydziały w na-
turze: 16110; Razem przychód: Zł. 3,91821.**Rozchód:** Wydatki na młodzież: Lwów: Bursa Grunwaldzka
1.08569; Internat św. Heleny 44130, Bursa im. Boberskiej 305, Korpus
kadetów 40, Młodzież mieszkająca prywatnie 35052, Chelm — Państw.
Szkoła rzemieślnicza 200, Gródek Jagielloński-Bursa T. S. L. 450, Hołosko-
Sanatorium Twa walki z gruźlicą 14430, Snopków-Seminarjum gospodarcze
100, Śniatyn — Ochronka SS. Felicjanek 100, Warszawa — Państw. średnia
szkoła ogrodnicza i Bursa VI. P. A. K. P. D. 75, Wulka kapitańska —
Państw. Szkoła ogrodnicza 10950, razem wydatki na młodzież 3.40131;
Magazyn (uzupełnienie) 42; Administracja: Portorja 351, Przybory biurowe
1320, Wydatki prasowe 6330, razem: 8001; Różne: 2; Saldo z dniem 30/9 br.
W kasie 11534, w P. K. O. 127755, razem: 39289; Razem rozchód:
Zł. 3,91821.

We Lwowie, dnia 30. września 1925.

X. Bol. Grudziński mp.
sekretarz.Aniela Alexandrowiczówna mp.
przewodnicząca. 8396**Czas odnowić prenumeratę!**